Nr. 14 (7647) R W P Warszawa, SOBOTA 14 stycznia 1939 r. ROK XLVI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 18
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.

Generalne fiasko rozmów rzymskich
Klęska polityki p. Chamberlaina
Zaspokojenie „naturalnych aspiracji faszystów" nie leżało w granicach możliwości

Z doniesień specjalnych korespondentów prasy londyńskiej wynika, że rozmowy rzymskie Chamberlaina z Mussolinim zakończyły się generalnym fiaskiem. Mimo najlepszej woli Chamberlaina uwzględnienia w jak najszerszej mierze „naturalnych aspiracji narodu włoskiego" w żadnej ze spraw nie udało się uzyskać porozumienia.

Stanowisko Mussoliniego miało przekonać angielskiego „szermierza pokoju monachijskiego", że tym razem dalsze rozmowy są bezcelowe. Jedynym dodatnim wynikiem rozmów miało być... rozwianie wszelkich złudzeń angielskich mężów stanu, jakoby istniała możliwość pogodzenia się z Mussolinim chociażby za bardzo drogą cenę.

Jednym z głównych punktów rozmów była—jak wiadomo—sprawa hiszpańska. Mussolini, który z całym cynizmem — wbrew wielkim zobowiązaniom — wysłał pięć dywizji włoskich na front kataloński, miał zażądać ultimatywnie, przyznania swemu pachołkowi gen. Franco prawa kombatanta, oświadczając, że dopiero po uznaniu gen. Franco wycofa swe wojska, nie tając zresztą że zrobi to wówczas, kiedy zwycięstwo będzie już zupełnie pewne. Nawet cierpliwemu i gotowemu na wszelkie ustępstwa (cudzym kosztem) premierowi angielskiemu nie pozostało nic innego — jak odrzucić z miejsca żądania Mussoliniego.

Nieprzejednane stanowisko zajął również szef Rządu włoskiego w sprawie Tunisu i Dzibutti, oraz w innych kwestiach dotyczących Morza Śródziemnego i Morza Czerwonego.

Ten sam los podzieliły prowadzone równocześnie rokowania lorda Halifaxa z hr. Ciano. Oczywiście, że do żadnego porozumienia nie doszło i angielscy mężowie stanu opuszczają Rzym nie osiągnąwszy niczego.

MINOROWY TON PRASY LONDYŃSKIEJ.

Londyńska prasa poranna przypuszcza naogół, że właściwe rokowania polityczne zostały w Rzymie zakończone w czwartek.

Korespondent rzymski „Times'a" jest zdania, że rozmowy te miały od początku charakter informacyjny. Obydwie strony jasno określiły swe stanowisko do problemów morza Śródziemnego.

Korespondent „Daily Telegraph" wyraża przekonanie, że rozmowy rzymskie nie przyczyniły się do zmiany sytuacji europejskiej.

Tego samego zdania jest również dyplomatyczny korespondent „Daily Mail", który równocześnie podkreśla znaczenie osobistych kontraktów pomiędzy włoskimi i angielskimi mężami stanu.

NIE POTRAFILI UZGODNIĆ KOMUNIKATU

Mimo zapowiedzi komunikat o przebiegu rozmów ministrów brytyjskich w Rzymie nie ukazał się dotychczas. Jak słychać, komunikat ten ogłoszony będzie w sobotę.

Nie mają większych zmartwień

Na mocy zarządzenia władz hitlerowskich w całym Tyrolu i Przedarulanii zabroniono tańczenia modnego tam obecnie tańca „swing" oraz zakazano grania melodii tego tańca przez orkiestry.

Po 22 latach więzienia
Niewinna ofiara zemsty klasowej na wolności

Tom Mooney więzień Nr. 31.921



opuszcza więzienie po 22 latach



Organizacja obrony Indochin

Na mocy dekretu rządowego ustanowiono osobną komisję kopalń i przemysłu dla Indochin. Zadaniem tej komisji jest podniesienie i utrzymanie potencjału wojennego Indochin oraz przygotowanie mobilizacji przemysłu na wypadek wojny.

Japończycy stracili dotychczas:
700.000 żołnierzy
500 okrętów i 649 samolotów

Minister wojny rządu Marszałka Czang - Kai - Czeka, gen. Ho-Ing-Tsin udzielił przedstawicielom prasy w Czungkingu wywiadu, w którym w sposób kategoryczny zaprzeczył cyfrom o stratach stron walczących, ogłoszonym przez japońskie czynniki urzędowe.

Według twierdzenia Ho-Ing-Tsina Japończycy stracili co najmniej 700 tysięcy ludzi. Chińczycy zaś przeszło milion. Zestawienie danych chińskich z różnych frontów wykazuje, że Japończycy stracili od czasu rozpoczęcia działań wojennych 649 samolotów (2.202 samoloty uszkodzone). Na rzekach chińskich Japończycy stracili około 500 statków, ponadto było 1.200 wypadków poważnych uszkodzeń.

Baloniki jako broń wojenna?

Niemiecka prasa emigracyjna donosi o nowym wynalazku pewnego oficera niemieckiego z obsługi balonów na uwięzi. Istotą tego wynalazku jest użycie dla celów wojennych baloników, napełnionych gazem i zaopatrzonych w dźwignię, uruchamianą przy pomocy fal radiowych. Do dźwigni przyczepione być mają rurki z gazem trującym, które przy zetknięciu się z ziemią lub dachem domu rozrywały by się, wypuszczając zawarte w nich gazy. Baloniki te można by z prądem wiatru puszczać na pozycje nieprzyjacielskie lub miasta i przy pomocy fal radiowych zwalniać w odpowiednim momencie mechanizm dźwigowy. Ponieważ, jak podkreślają niemieckie dzienniki emigracyjne, — wynalazek ten trzymany jest w ścisłej tajemnicy, nie wiadomo czy chodzi tu istotnie o nową broń wojenną, czy jest to wytwór czyjejś fantazji. (PAA).

Kanada uznała zabór Abisynii

Premier Kanady Mackenzie King oświadczył oficjalnie po zakończeniu sesji parlamentarnej, że Kanada uznała podbój Etiopii i że uznała króla Wiktora Emanuela „cesarzem Etiopii". (PAT.).

Walki w Katalonii
ofensywa dywizji włoskich
i oddziałów marokańskich

Komunikaty sztabu gen. Franco z frontu katalońskiego donoszą, że na odcinku Montblanch wojska faszystowskie posuwały się w dalszym ciągu wzdłuż szosy Valls - Tarragona aż do przełęczy w górach Cogulla, znajdujących się w odległości 8 km. od Montblanch, pod przełęczą tą rozegrała się zacięta bitwa, gdyż republikanie przełęcz tę silnie umocnili i zdecydowani byli bronić swych stanowisk do upadłego. Po gruntownym przygotowaniu artyleryjskim, które trwało całe popołudnie i wieczór, wojska gen. Franco rozpoczęły atak, zdobywając pozycję nieprzyjaciela i opanowując szosę aż do Valls.

Korpus marokański pod dowództwem generała Yague po zdobyciu ważnego strategicznie powiatowego miasta Falset posuwał się dalej naprzód, obsadzając w szerokim promieniu wszystkie miejscowości sąsiednie. Wspólna operacja korpusu gen. Yague z dywizjami włoskimi, posuwającymi się z północy z Mora Nueva doprowadziła do otoczenia z trzech stron nieprzyjaciela, po czym pod osłoną czołgów i wozów pancernych ruszyła do natarcia piechota. Na granicy miasta Falset nieprzyjaciel wzniósł silne umocnienia, jednak nie wytrzymał ataku wojsk gen. Franco.

Tak brzmią doniesienia sztabu gen. Franco. Doniesień sztabu republikańskiego nie udało się nam zdobyć, tak że wiadomości podane są jednostronne.

Burze nad Australią

Miasto górnicze Kalgoorlie w zachodniej Australii nawiedzone zostało we czwartek wyjątkowo silną burzą, która spowodowała szkody oceniane na 50.000 funtów. Wszystkie połączenia kolejowe zostały przerwane. Elektrownia była nieczynna, co spowodowało zastój w pracy 2.000 górników. Również na północnym-zachodzie Australii szalały silne burze. W Nowej Południowej Walii natomiast panuje w dalszym ciągu fala upałów. W ciągu ostatnich dwóch dni zmarło tam 21 osób na udar słoneczny.

Czang-Kai-Szek chciał zakupić
wielkie fabryki amunicji
w Czecho-Słowacji
za kapitały amerykańskie

Korespondent praski „Berliner Tageblatt" donosi, że delegacja chińska, złożona z mężów zaufania Rządu Czang-Kaj-Czeka, usiłowała zakupić większość akcji fabryki amunicji w Brnie. Jako warunek Chińczycy oświadczyli, że zakłady amunicyjne w Brnie muszą stornować wszystkie poprzednie zamówienia i przestawić swą produkcję wyłącznie na Chiny. Propozycja chińska nabycia zakładów zbrojeniowych i amunicyjnych w Brnie wywołana została wiadomością, że Rząd czecho-słowacki zamierza wycofać się z prowadzenia tych zakładów, których 77 akcji znajdowało się w jego posiadaniu. Ofertę swą Chińczycy poparli oświadczeniem, że znajdują się w posiadaniu kapitału pochodzenia amerykańskiego.

Rząd praski ofertę odrzucił. Zakłady zbrojeniowe i amunicyjne w Brnie przeszły w ręce konsorcjum prywatnego. Produkują one broń, amunicję, samoloty, samochody i motocykle.

P. Premier o wyborach samorządowych

Sprawa żydowska i sprawa ukraińska

W dalszym ciągu obrad Komisji budżetowej (początek na str. 3-ej) zabrał głos pos. *Sommerstein.*

MOWA POS. SOMMERSTEINA.

Zdaję sobie sprawę, że przemawiam na forum, które do każdego zagadnienia pragnie przystępować z należytą powagą i rozwagą. Pewien zadatek tego znajduję we wczorajszej mowie p. Stahla, który powiedział, że Polska nie dąży do zniszczenia Żydów, a tylko do uzdrowienia ich stosunków, poparcia ich dążności do własnego państwa. Także pan premier oświadczył, że Rząd jego nie uważa prześladowania za metodę załatwienia sprawy żydowskiej. Posłowie żydowscy zawsze uprawiali tylko jedną politykę, wypływającą z ustawy zasadniczej, a domagającej się wykonania tej ustawy, t. j. równouprawnienia.

Pan premier oświadcza zawsze, że Rząd chce zapewnić bezpieczeństwo każdemu obywatelowi. Ale nie wystarcza samo zapobieganie ekscesom, które już wybuchają, trzeba rozwinąć akcję prewencyjną i to nie tylko w interesie bezpieczeństwa ludności żydowskiej, ale także na rzecz zdrowia moralnego ludności polskiej oraz ładu i praworządności.

Zwracam się do pana premiera z apelem, aby wreszcie położono kres tej kampanii antyżydowskiej, która nie daje rezultatów pozytywnych, a tylko wywołuje ciągły ferment i przygotowuje ekscesy.

Wysuwa się przeciw nam zagadnienie gospodarcze i potrzebę przebudowy ustroju ekonomicznego narodu polskiego. Nigdy nie stawaliśmy w poprzek takim dążeniom, ale muszą one rozwijać się ewolucyjnie. Nie można wypierać gwałtem dotychczasowych pracowników, gdyż życie gospodarcze stanowi jedną całość i nie znosi gwałtownego działania. Ten antysemityzm gospodarczy prowadzi tylko do celu, którego wypiera się p. Stahl, mianowicie do niszczenia ludności żydowskiej.

Nie mogę pominąć milczeniem sprawy Zbąszynia, tego miasta, jak je nazwano „z którego nie ma wyjścia". Tam jest 383 starców, 700 dzieci do lat 15, ogółem około 5.000 ludzi obywateli polskich, którzy nic nie zawinili, a siedzą zamknięci jak zbrodniarze. Są tam także studenci, obywatele polscy, którzy studiowali na wszechnicach niemieckich.

Wypieranie gospodarcze odbywa się także pod pozorem urbanizacji. W niektórych miasteczkach żąda się od ludności żydowskiej masowego burzenia domów, co jest oczywiście niewykonalne. Tak że przepisy o pasie granicznym są używane nieraz jako akcja przeciw ludności żydowskiej.

DOLA POLAKÓW W RZESZY.

Po mowie pos. *Żenczykowskiego,* który omawiał potrzeby regionu podstołecznego, zabrał głos pos. *Pankiewicz* o ustosunkowaniu się do mniejszości polskiej w niektórych krajach. Mówca powiada:

Z szeregu tych państw chcę z miejsca wyłączyć Rzeszę Niemiecką, gdzie *mniejszość narodowa jest systematycznie gnębiona, gdzie polskość jest na każdym miejscu zacierana, gdzie przestępstwem jest fakt abonowania pisma polskiego bez względu na jego treść. A przy tym kroniki państwa niemieckiego od szeregu lat nie notowały udziału mniejszości polskiej, tam zamieszkałej, w żadnej akcji dywersyjnej, szpiegowskiej czy bandyckiej. Ta ludność jest pod każdym względem bez zarzutu, a mimo to ucisk wzrasta.*

Ostatnio choćby z gazet wiemy, że ze Śląska Opolskiego usuwa się ostatnich polskich księży za to jedynie, że w nabożeństwach, przeznaczonych dla Polaków, posługują się językiem polskim.

Następnie mówca przechodzi do stosunków w Łotwie i omawia sprawy emigracji i przebudowy społecznej, po czym powiada:

„Zaufania nigdy nie dostaje się na kredyt. Jedna Gdynia, a obecnie COP, daleko więcej zdziałały, niż enuncjacje członków Rządu, wygłaszane z trybuny sejmowej".

Pos. Wagner odpowiada pos. Celewiczowi.

Po kilku przemówieniach następnych zabrał głos p. premier gen. Składkowski.

Mowa premiera Składkowskiego

(w skrócie).

Po kilku komplementach pod adresem referenta Długosza p. premier przystąpił do odpowiadania na poruszone w dyskusji zagadnienia.

STAROSTOWIE.

Pan kolega Szymanowski, mówiąc, że nie wszyscy starostowie są dobrzy, miał świętą rację. Mówiąc, że należy wprowadzić na czoło samorządu powiatowego czynnik wybieralny, a nie starostów, przywiódł nam przed oczy te „błogosławione" lata z okresu roku 1848, z „wiosny ludów", chęci społeczeństwa odgradzania się od Rządu i prowadzenia samemu swoich agend.

Niestety w całym świecie ta wiosna już minęła, niestety, Państwo musi pod każdym względem, a więc i w samorządzie przygotowywać się nieustannie do obrony Państwa i wskutek tego, choć czynnik narzucony może być nieraz mniej przyjemny, ale jest bardziej obiektywny i dla tego jest tu bardziej pożądany.

Zresztą poza wojną — proszę kolegów, przecież ci ludzie z miejscowego społeczeństwa zawsze są powiązani szeregiem różnych spraw, które obiektywny starosta łatwiej opanuje, niż oni. I dlatego muszę się sprzeciwić temu wnioskowi, musi pozostać tak jak jest, bo tak jest więcej jednolicie, mniej więcej wszystko jest jednakowo prowadzone, jest prowadzone w sposób bardziej przygotowujący Państwo na wypadek potrzeby obrony.

POTRZEBY WSI.

Pan kolega Lechnicki był łaskaw powiedzieć, że dla wsi nic się jeszcze nie robi, i że w planie p. premiera Kwiatkowskiego wieś daleko jest postawiona.

Ten plan, to są przecież tylko ramy ogólne, rzeczy szczególnego nacisku wymagające, natomiast, że wieś stale się podnosi, to jest bezsporny fakt, który obserwujemy wszyscy z radością. Już samo rozproszenie przemysłu wojennego, które jest konieczne z punktu widzenia obrony przeciwlotniczej, sprawia, że wokoło każdej fabryki grunty idą w górę, chłop staje się przez to bogatszy i zarobki jego się zwiększają.

Pan premier przytacza swoją rozmowę z chłopem-woźnicą, który w roku 1937 zarabiał furmanką 8 zł. dziennie, a w roku 1938 ten sam woźnica zarabiał już 22 zł. dziennie.

Poruszył również kolega Lechnicki ceny zboża i nowy podatek przemiałowy. Ten podatek przemiałowy spełnił i spełnia wielką rolę. Wiemy wszyscy, że dzięki niemu po żniwach wszyscy nie popędzili na rynek i ceny zboża nie obniżyli do niemożliwości. Każdy trzymał się tego, że ceny muszą być utrzymane i pójdą w górę. Kilkunasto millonowy fundusz przy eksporcie odegra swoją rolę, a że rolnik zapłaci 10 groszy, to trudno, będzie przeklinał, ale podatki nie są robione dla tego, żeby człowieka w dobry humor wprowadzić. **(Wesołość).**

ZBĄSZYŃ.

Pan kolega Sommerstein był łaskaw powiedzieć, że żałuje, iż paru dawnych posłów niema już w Sejmie — co pięknie świadczy o jego zamiłowaniu do tradycji — i powołał się na nich. Pozwoli, pan kolega, że ja również odwzajemnię się panu i powołam się na posła żydowskiego, którego już nie ma w Sejmie — a żałuję, że go niema w Sejmie.

Mam tu na myśli wspólnego naszego znajomego, b. posła Grynbauma. Poseł Grynbaum, jak przemawiał w swoim czasie w Sejmie, to przemawiał daleko ostrzej niż pan, jego „rozpacz" trzy razy więcej występowała w jego przemówieniach w Sejmie, niż w przemówieniach panów. Panów mowy w porównaniu z jego to jest miły szczebiot dziewczynki wobec hukania olbrzyma. **(Wesołość).** On mówił o rozpaczy, o strasznych krzywdach, które się dzieją narodowi żydowskiemu.

Pan Grynbaum wrócił po paru latach z zagranicy i był na tyle uprzejmy, że zechciał mnie odwiedzić. Przyjąłem go i patrzę: poseł Grynbaum, czy nie poseł Grynbaum? Dawniej zawsze był zirytowany, zawsze twarz jego była podniecona gdy przemawiał w Sejmie. Teraz wchodzi do mnie młody człowiek, odświeżony, pełen animuszu, powrócił jakby owiany podmuchem południowych mórz, uśmiechnięty dobrotliwie. Powiadam: Jak świetnie pan wygląda, nic w Panu z tego człowieka, który mówił o rozpaczy swojego narodu. — Ech, Panie, powiada, jak się wyjedzie z Polski i zobaczy jak tam jest, to się po tym wraca z ochotą.

Że kolega Grynbaum miał rację, to przytoczę panom choćby ten sam właśnie Zbąszyń. Jest napewno dużo poezji w pańskim wyrażeniu, że to jest „miasto bez wyjścia". Tego samego dnia, jak ci nieszczęśni ludzie zostali tam przypędzeni, polecono staroście, ażeby się zajął tymi biedakami. On sam się nimi zajął, dał im jeść, umieścił ich pod dachem. Natychmiast, mimo, że są zakazane wszelkiego rodzaju zbiórki w tym okresie, bo jest Pomoc Zimowa, daliśmy pozwolenie na zbiórkę ogólno-żydowskiemu Komitetowi Pomocy tym uciekinierom. Połowa ludzi z tego obozu już wyszła, a druga połowa wyjdzie. Więc błagam pana kolegę o otuchę, więcej współpracy, a lepiej panowie na tym wyjdą, niż biadoląc.

Następnie p. premier odpowiadał p. Pankiewiczowi, który zachwycał się włoską „dynamiką".

P. premier uwagi swoje zakończył:

Nie „wielki program gospodarczy, ale realny program gospodarczy" ,bo realny program gospodarczy jest trudniejszy, aniżeli wielki. Niech mi pan wierzy, panie kolego. **(Oklaski).**

SPRAWA UKRAIŃSKA.

Pos. Celewiczowi odpowiada p. Premier pom. in.: „Przytoczył pan kolega tutaj obustronne rozruchy we Lwowie, w momencie, kiedy młode głowy pałały, kiedy rodziła się w atmosferze ogólnego napięcia sprawa Rusi Zakarpackiej. Ma kolega żal o szereg pociągnięć władz administracyjnych i policji. Oświadczam krótko: jestem spokojny i dobrej myśli. Kiedy mimo dużego napięcia namiętności najgorętszych czynników, zarówno polskiego, jak ukraińskiego społeczeństwa, dało się zlikwidować poszczególne zajścia w Małopolsce Wschodniej bez ciężkich ofiar, które by mogły przyczynić się do dalszego zaostrzenia stosunków, to jest to niewątpliwie zwycięstwem administracji i opinii trzeźwych kół ludności polskiej i ukraińskiej. Na tej trzeźwej opinii społecznej obydwu narodów, zmuszonych od wieków i na zawsze do współżycia w Państwie Polskim na wspólnej ziemi, zamierzam budować dalszą realną i sprawiedliwą politykę. **(Huczne oklaski).**

Następnie p. premier przeszedł do sprawy wyborów samorządowych.

WYBORY GROMADZKIE.

Wybory te w olbrzymiej większości gromad odbyły się dosłownie bez wyborów, co w praktyce oznaczało zgłoszenie wspólnej gospodarczej listy.

Ogółem dotychczas wybrano radnych gromadzkich 284.642 w tym znakomita większość to nie przedstawiciele ugrupowań politycznych, lecz działacze wiejscy, gospodarze, mający na celu jako radni gromadzcy, jedynie dalszy rozwój życia samorządowego, a więc i gospodarczego wsi polskiej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego przy wyborach samorządowych nie stawiał kwestii na płaszczyźnie politycznej. Chodziło o to, ażeby w poczynaniach gospodarczych nie było trudności.

WYBORY MIEJSKIE.

W grudniu 1938 r. odbyły się również wybory do rad miejskich. Akt wyborczy objął jednak stosunkowo nieliczną grupę miast polskich: 74 na 584 gminy miejskie, położone na terenie Rzeczypospolitej (bez woj. Śląskiego). Wybrano więc nowe rady miejskie tylko w około 12% miast.

Jasną więc jest rzeczą, że wyniki tych wyborów dają obraz jedynie ułamkowy i fragmentaryczny. Można podkreślić, że wyniki grudniowych wyborów miejskich nie dały naogół bezwzględnej supremacji żadnemu z ugrupowań. Te grupy, które można nazwać prorządowymi, uzyskały ogółem 36,8% mandatów, a więc ze wszystkich konkurujących ugrupowań ilość największą, bowiem kolejno następna grupa, Stronnictwo Narodowe, uzyskało 29,8%, PPS—12,5%, Stronnictwo Pracy 7%.

Analiza wyników wyborczych wykazuje dalej, że większość bezwzględną uzyskały ugrupowania prorządowe w 14 miastach, których nie będę wyliczał—względną przewagę w Warszawie, Grudziądzu, Lesznie, Gniewie, Chrzanowie, Gródku Jagiellońskim, Fordonie i Kruszwicy. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że ugrupowania prorządowe uzyskały znaczną ilość mandatów w Łodzi, gdzie ugrupowania te w roku 1936, wobec rozbicia głosów, nie zdobyły żadnego mandatu. Bardzo znaczny wzrost obozu prorządowego można stwierdzić w Warszawie: przy poprzednich wyborach obóz ten uzyskał tylko 9,1%, a obecnie ma 40% i jest ugrupowaniem najsilniejszym.

Przywódcy polityczni, bojkotujący wybory parlamentarne, a budujący swoje plany na wmawianiu społeczeństwu, iż wybory samorządowe mają mieć charakter polityczny, zawiedli się. Nie pomogło sztuczne wytwarzanie takiej atmosfery dookoła tych wyborów i przeciwstawianie ich wyborom sejmowym. Okazało się, że w 20 roku naszej niepodległości nie można posługiwać się tak prymitywnymi rzeczami przekręcania rzeczywistości. Nie wolno dla wygody politycznej wywracać marynarki podszewką do góry, gdyż społeczeństwo polskie widzi zbyt jasno, aby najzręczniejszym operatorom politycznym mogły się chwyty takie udać i zadowolić poczucie rzeczywistości i słuszności u mas. (Oklaski). Masy te dziś już nie dadzą się skierować na drogę, wiodącą do bojkotowania aktów, związanych z podstawami naszego ustroju, z naszą Konstytucją, z obowiązującymi ustawami i rozporządzeniami.

Czy to się komu podoba, czy nie, parlament w Polsce jest politycznym wykładnikiem myśli, woli i uczuć druzgocącej większości społeczeństwa. (Oklaski). Samorząd ma być ośrodkiem pracy gospodarczej, wykuwającej dobrobyt szerokich warstw ludności.

Zarówno wybory parlamentarne, jak i samorządowe, utwierdziły nas w tym przeświadczeniu, że nikomu w Polsce nie uda się zakłócić istniejącego zdrowego stanu rzeczy — nic nie zdoła sprowadzić Państwa naszego z celowej i konsekwentnej drogi rozwoju moralnego i materialnego. **(Huczne oklaski).**

Kto będzie prezydentem Francji?

Herriot ma najwięcej widoków

Prasa paryska i koła polityczne coraz więcej zajmują się sprawą bliskich wyborów prezydenta Republiki.

Jak dotychczas, według powszechnej opinii kuluarowej, najwięcej widoków posiada przewodniczący Izby Deputowanych p. Herriot, który od dwuch lat prze-

Charakterystycznym jest, iż p. Herriot

go wyboru na przewodniczącego Izby Deputowanych przy otwarciu styczniowej sesji zwyczajnej parlamentu, otrzymał znacznie większą ilość głosów, niż poprzednim razem, przy czym poza stronnictwami Frontu Ludowego głosowa. za nim również cały szereg deputowanych centrum. (PAT).

FRANCJA NIE HANDLUJE GRANICAMI, LECZ ICH BRONI

Na czwartkowym posiedzeniu Izby Deputowanych, przewodniczący Herriot wygłosił przemówienie, w którym podniósł przywiązanie Francji do pokoju oraz jej gotowość do porozumienia ze wszystkimi krajami.

„Nie oznacza to wszakże — oświadczył mówca — chęci ustępowania wobec gróźb. Wolny narod nie pozwala na handlowanie jego granicami, lecz ich broni".

Herriot z naciskiem podkreślił, iż **granice Imperium francuskiego są nietykalne, po czym zaapelował do patriotyzmu Świata Pracy, by poczynił heroiczny wysiłek, celem zapewnienia należytego dozbrojenia Francji.**

Po pesymistycznej charakterystyce obecnego stanu umysłów w świecie, Herriot złożył hołd Ojcu Świętemu, „który wznowił tradycję wielkich Papieży, obrońców uciśnionych i pokrzywdzonych" oraz Prezydentowi Rooseveltowi za obronę ideału wolności. (PAT).

Rokowania polsko-sowieckie

Dnia 19 bm. rozpoczną się w Moskwie rokowania o traktat handlowy polsko - sowiecki. W delegacji, która wyjedzie do Moskwy, wezmą udział przedstawiciele rady handlu zagranicznego.

A więc p. Ribbentrop odwiedzi Polskę

PAT. donosi: P. minister spraw zagranicznych Józef Beck zaprosił w czasie swego pobytu w Monachium ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa do Warszawy. Minister von Ribbentrop zaproszenie przyjął.

Podróż ministra spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy, która stanowić będzie rewizytę na złożoną w swoim czasie przez ministra Becka wizytę w Berlinie nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie bieżącej zimy. Dokładna data nie została jeszcze ustalona. (PAT).

O czym mówiono w Rzymie

Członkowie delegacji angielskiej w Rzymie, w rozmowie z dziennikarzami wypowiadali swe ogólne wrażenia. Według tych źródeł angielscy i włoscy mężowie stanu zakończyli przegląd obecnej sytuacji europejskiej i nie ma potrzeby dalszych formalnych rozmów politycznych przed wyjazdem premiera Chamberlaina z Rzymu. Jeden z członków delegacji angielskiej oświadczył: „należy podkreślić, **że żadne nowe układy polityczne, żadne nowe zobowiązania ani umowy nie były przewidziane, żądane lub oczekiwane przez żadną z 2-ch stron".**

Według dalszych informacji, w ciągu czwartkowej rozmowy, Mussolini mówił bardzo obszernie o sprawie hiszpańskiej i twierdził, że nowa sytuacja polityczna i militarna stanowczo wymaga przyznania gen. Franco prawa strony wojującej. Przyznanie tych praw gen. Franco umożliwiłoby Włochom dalszą(?) ewakuację swych „ochotników" z Hiszpanii (ATE).

W czasie angielsko - włoskich rozmów w Rzymie, ścisły kontakt utrzymywany był przez Rząd włoski z przedstawicielami Niemiec i Japonii, których przyjął osobiście Mussolini.

Mussolini dał zapewnienie obu ambasadorom, że w rozmowach angielsko - włoskich duch porozumienia między Włochami, Niemcami i Japonią będzie zachowany.

Mobilizacja w Hiszpanii

Rada Ministrów w Barcelonie uchwaliła mobilizację roczników 1921 do 1915. Powołaniu do szeregów podlegają zatem mężczyźni w wieku od 18 do 44 lat.

Rada ministrów, poza zarządzeniem mobilizacji 6-ciu roczników, uchwaliła utworzenie specjalnych brygad szturmowych, wydała zarządzenia o oczyszczeniu tyłów dla wyzyskania wszystkich zdolnych do noszenia broni mężczyzn w pierwszej linii. Postanowiono również powołać wszystkich mężczyzn do 50 roku życia, a nie powołanych do szeregów, do budowy fortyfikacji. W związku z tymi zarządzeniami, powołano zostali do służby cywilnej wszyscy emeryci. (PAT).

Przed audiencją w Watykanie

W przededniu audiencji premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa u Ojca świętego, „Osservatore Romano", podkreślając moralne znaczenie tego wydarzenia, upatruje w wizycie angielskich mężów stanu u Papieża akt głębokiego uznania ze strony W. Brytanii dla misji i stanowiska Stolicy Apostolskiej. (PAT).

Zgon gen. Cedillo

W czwartek zginął w starciu z wojskami federalnymi osławiony generał meksykański Saturnino Cedilo. W górzystej okolicy stanu San Luis Potosi. Po krótkiej walce, oddział powstańczy został rozbity, a dowódca jego — generał Cedilo poległ. (PAT).

Tranzyt na linii Czaca-Bogumin

W pociągach międzynarodowych, kursujących przez Śląsk Zaolzański, wagony międzynarodowe przechodzące tranzytem przez Polskę na przestrzeni Czaca — Bogumin, nie będą plombowane, lecz na czas ich przyjazdu przez terytorium Polski będzie przydzielony tylko specjalny konwój celny. Sprawa ta będzie uregulowana analogiczne jak przy przejeździe pociągów niemieckich przez Polskę z Niemiec do Prus Wschodnich i z powrotem.

Co stoi na przeszkodzie?

Chociaż p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zapewnił pp. posłów sejmowych ku wielkiej ich radości (stenograf notuje w tym miejscu: „huczne oklaski"), że

„parlament w Polsce jest politycznym wykładnikiem myśli, woli i uczuć *druzgocącej większości społeczeństwa* (podkreślenie moje), —

pozwolę sobie jednak być innego mniemania. Albowiem wymowa cyfr nie podlega wskazaniom nawet najbardziej energicznych ministrów spraw wewnętrznych, a w danym wypadku cyfry Warszawy, Łodzi, Krakowa, Borysławia, Poznania i miast pomorskich, wreszcie — mnóstwa gromad wiejskich nie dają — mówiąc zgoła bezstronnie — podstaw dla miłego uszom pp. posłów aforyzmu o „druzgocącej większości społeczeństwa", która za pp. posłami wiernie i niezachwianie stoi.

To też „uczciwi maklerzy" z kół młodej publicystyki „oenerowej", nieco starszawej — „chrześcijańsko - demokratycznej" (typu „Głosu Narodu") i poniekąd konserwatywnej zastanawiają się, jako **ludzie realni**, nad tym, **co właściwie stoi na przeszkodzie**, by Obóz Zjednoczenia Narodowego, obóz „narodowy", ruch „radykalno-narodowy", grupa „Falangi", grupa „Jutra Pracy" utworzyły wreszcie **jeden wspólny obóz** o jako tako wspólnej ideologii, o jako tako wspólnej metodzie działania.

Bo, proszę państwa!

Nacjonalizm? Jest wszędzie. **Katolicyzm** (ten, dla użytku politycznego)? Jest wszędzie. **Antysemityzm?** O! ile wlezie! **Antymasoństwo?** „Drzwiamy i i oknamy", jak mawiają na Powiślu. Więc o cóż chodzi? Dlaczegóż nie powstała dotąd „większość druzgocąca" od zacnego p. gen. Skwarczyńskiego poprzez pp. Dudzińskiego, Kurcjusza i Piaseckiego aż do pp. Kowalskiego i Bieleckiego, — „większość", ogarniająca zagonem i „Głos Narodu" i ks. Trzeciaka? Przecie **wszelkie przesłanki** są jak gdyby „na talerzu". **Cóż stoi na przeszkodzie?..**

* * *

Jedni powiadają:

„zadawnione nienawiści i zadawnione niechęci *starszego pokolenia*, wyrosłe z lat dawnych, obce *pokoleniom młodym*".

Inni powiadają:

„egoizm partyjny kierownictwa Stronnictwa Narodowego".

Jeszcze inni powiadają:

„snobizm organizacyjny szefa sztabu Ozonu, p. pułk. Wendy".

Wydaje mi się, że **prawda leży gdzieindziej**. P. gen. Sławoj-Składkowski jej nie zauważył (może **nie chciał** zauważyć?), gdy przemawiał we czwartek na posiedzeniu sejmowej Komisji Budżetowej i „uczynił radość" sercom pp. posłów sejmowych.

Obóz Zjednoczenia Narodowego nie jest jeszcze formacją **o ideologii jednolitej**, nie wychował, jak dotąd, własnego „człowieka ideowego", nie stworzył **własnej** doktryny, **rozpływa** się w mnóstwie posunięć — powiedziałbym — odruchowych.

To jest zupełnie zrozumiałe.

Zrozumie mnie z pewnością p. gen. Sławoj-Składkowski, nie prezes Rady Ministrów i nie minister spraw wewnętrznych, tylko autor ślicznej (bez komplementów) książki o „Beniaminowie".

Otóż: nikt, jak świat światem, **nie potrafił narzucić ludziom ideologii rozkazem z góry**. Próbował Napoleon I i... **nic nie wyszło**. Karol Marks i Włodzimierz Lenin, Adolf Hitler i Benito Mussolini, Roosevelt i Stalin, ongiś Napoleon III idą już **propagandą „od dołu"**. A Obóz Zjednoczenia Narodowego ogłosił „deklarację", opracowaną „u góry", poczym zebrał wiele osób, pochodzących z najrozmaitszych środowisk ideowych, **ujmujących każdy całkiem inaczej zagadnienia przeróżne naszego życia państwowego**, kazał im być „uczniami Józefa Piłsudskiego" i wyznawcami **jednocześnie** wielu poglądów Romana Dmowskiego, postawił ich wszystkich wobec licznych konfliktów ideowych, wobec licznych konfliktów sumienia.

A nam... kazał wierzyć, że to jest albo **granit**, albo — nowocześnie — **żelazo-beton**.

* * *

Niestety, **nie mamy tej wiary** wbrew zapewnieniom p. gen. Sławoja - Składkowskiego — autora „Beniaminowa" i ministra spraw wewnętrznych. Obóz Zjednoczenia Narodowego, zanim znajdzie dla siebie **właściwe miejsce w Polsce** (miejsce **obozu politycznego**, nie żadnej „druzgocącej większości społeczeństwa", oczywiście) musi rozstrzygnąć przede wszystkim sam ze sobą, czy Roman Dmowski stanie się jego „hetmanem duchowym", czy też pozostanie nim Józef Piłsudski.

Jeżeli rozstrzygnie **na rzecz** Romana Dmowskiego, — wtedy **nie będzie już przeszkód ideowych** dla „jednolitego frontu" od „totalistów" spod znaku pułk. Wendy aż po „totalistów" spod znaku Stronnictwa Narodowego.

Pozostaną **kwestie personalne**, które Mussolini nazwał w przystępie szczerości „przekleństwem ustrojów totalnych".

* * *

Taki oto **problem sumienia** stoi — według mego przekonania — przed „piłsudczykami", dawnymi legionistami i dawnymi peowiakami, którzy zgłosili t. zw. akces do „Ozonu".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przegląd prasy

ATMOSFERA PLOTEK, PODEJRZEŃ I INSYNUACJI.

Sprawa p. prof. Strońskiego, — który zaskarżył p. . Kozłowskiego o oszczerstwo w związku z jego „rewelacjami" o masonerii — posłużyła „Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu" do zamieszczenia szeregu słusznych uwag na temat niezdrowej atmosfery plotek, podejrzeń i insynuacji, jaką wprowadzają do naszego życia politycznego pewne sfery.

„Sprawa Stroński — Kozłowski zahacza — pisze „I. K. C." o problem zasadniczy zbiorowego życia polskiego, a mianowicie o łatwość, z jaką rzuca się w Polsce insynuacje, uważając, że wolno to czynić bezkarnie, jeśli się szczerze lub nieszczerze drapuje w togę obrońcy interesu publicznego i jeśli zasłania się dobrą wolą i szlachetną intencją".

Pisząc o niedopuszczalności metod, zastosowanych przez p. prof. Kozłowskiego, który nie mając żadnych dowodów oskarżył p. Strońskiego o przynależność do masonerii, a po tym oświadcza gotowość odwołania zarzutów, o ile p. Stroński pomoże mu wydobyć od p. ministra spraw wewnętrznych szczegóły personalne o masonerii — „I. K. C." słusznie oburza się:

„Wolne żarty! Przecież w ten sposób możnaby połowę ludzi w Polsce oskarżyć o zdradę stanu, szpiegostwo, handel żywym towarem, kradzież, a potem proponować ofiarom współpracę w walce z przestępstwami, o ile naturalnie wykażą, że postawione im gołosłowne zarzuty były naprawdę gołosłowne.

Sądzimy, że ta metoda jest niedopuszczalna. Jeżeli b. premier — człowiek nauki, profesor prehistorii, jednym słowem p. Leon Kozłowski, zarzuca szeregowi wybitnych osobistości, że są masonami i w związku z tym opowiada o jakichś katalogach masońskich, to potym nie może przychodzić na salę sądową, odmawiać prowadzenia dowodu prawdy, a natomiast stawiać różne, niepoważne propozycje ludziom, których obraził, poniżył i którym mógł zaszkodzić w sposób jak najbardziej dotkliwy".

Omówiwszy całokształt sprawy w której p. Kozłowski z oskarżenia p. Strońskiego został skazany na miesiąc aresztu — „I. K. C." wyciąga z niej ogólny wniosek:

„Doszliśmy już w Polsce na tle podejrzeń do prawdziwej psychozy. Wystarczy, że ktoś komuś jest niewygodny, aby potem w sposób nieodpowiedzialny, gdzieś, szeptem rozpowszechniać pogłoskę, że stoi na usługach tajemniczych sił, że jest z djabłem w przymierzu, że spiskuje z obcymi agenturami, że jest — jednym słowem — czynnikiem rozstroju, który zniszczyć i zgnieść trzeba".

I w końcu „I. K. C." zapytuje dlaczego kłamstwo i oszczerstwo, ta broń najstraszliwsza, a niestety często najskuteczniejsza jest tak często w Polsce, stosowana i odpowiada na własne pytanie:

„Tam, gdzie panuje jawność życia politycznego, gdzie istnieją normalne warunki dla ścierania się prądów ideowych i różnic w poglądach na świat, tam zarówno obelga, jak podejrzenie, jak denuncjacja, jak oszczerstwo nie stanowią broni zabójczej. Natomiast tam, gdzie panuje system niejawnych, podziemnych walk politycznych, gdzie obok instancyj wykonywujących pewne funkcje publiczne w świetle krytyki, istnieją inne, do których kontrola publiczna nie ma przystępu, a które działają w półcieniu — tam szaleje orgia plotek, podejrzeń i metoda zatrutych strzał".

„I. K. C." w tym, co pisze, ma rację. Szkoda tylko, że nie zawsze stosuje się do tych właśnie zasad które głosi w artykule przytoczonym. Wiele cytowanych wyżej uwag mógłby „I. K. C." zadedykować sam sobie.

ODWOŁANIE UPARTEJ PLOTKI.

A istotnie w życiu publicznym i w Prasie roi się od insynuacji i plotek. Tak naprzykład mimo wielokrotnych naszych zaprzeczeń prasa prawicowa uparcie insynuowała, że drukarnia „Robotnika" i dom przy ul. Wareckiej 7 — to własność państwowa, „łaskawie" użyczona socjalistom na ich potrzeby. Dziesiątki razy prostowaliśmy różne gadki na ten temat. Nic to nie pomogło i przed kilkunastu dniami „Warsz. Dziennik Narodowy" zamieścił komunikat Katolickiej Agencji Prasowej, powtarzając te same brednie.

I oto wczorajszy „Warsz. Dziennik Narodowy" zamieścił poniższe sprostowanie:

„W związku z zamieszczeniem w Ich poczytnym piśmie z dnia 1 stycznia 1939 roku artykułu p. t. „Przyczyny „powodzenia" socjalistów", prosimy o ogłoszenie takimi samymi czcionkami i na tym samym miejscu następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że w okresie 1930-32 centrala i drukarnia PPS w Warszawie przy ul. Wareckiej 7, stanowiła własność państwa — natomiast prawdą jest, że ani w latach 1930-32 ani też obecnie drukarnia Spółki „Robotnik" nie tylko nie była własnością państwa, ale nie była w żadnej zależności od państwa, stanowiła bowiem i stanowi własność Spółki Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik" s. z o. o.

Dom zaś, w którym mieści się centrala i drukarnia Spółki „Robotnik", jest własnością prywatną a nie państwową".

S-EK.

Akademia ku czci

ANDRZEJA STRUGA

odbędzie się w Warszawie w dn. 29 STYCZNIA.

Szczegóły programu Akademii ogłosimy niebawem.



Tajny układ
niemiecko-włoski

Londyński dziennik „Daily Express" podaje dosłowny tekst tajnego układu, zawartego przez „oś" Berlin — Rzym na jesieni 1937 roku. Niektóre punkty tego układu znane już były poprzednio. W całości układ ten ukazuje się po raz pierwszy. Oto jego brzmienie:

1) Strony układające się zobowiązują się nie zawierać żadnego układu, skierowanego przeciw jednej z nich.

2) Zobowiązują się utrzymywać stały kontakt we wszystkich sprawach politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, w których są wspólnie zainteresowane.

3) Jeżeli jedna ze stron stanie się ofiarą niesprowokowanego napadu ze strony mocarstwa, strona druga, na żądanie pierwszej, winna przyjść jej z pomocą i oddać jej do dyspozycji wszystkie swe źródła zbrojne.

4) Jeżeli jedna ze stron, nie popełniając bezpośrednio kroku zaczepnego, zostanie zaatakowana przez dwa lub więcej wielkich mocarstw, druga strona musi automatycznie i natychmiast uważać siebie za znajdującą się na stopie wojennej z tymi mocarstwami.

5) Obie strony podejmą niezbędne kroki celem podpisania konwencji militarnej, pozwalającej praktycznie wykonać zobowiązania wyżej wymienione.

6) Jeżeli jedna ze stron uzyskuje przy pomocy drugiej takie zadośćuczynienie swym żądaniem, że powiększa swe terytorium, lub powiększa swe wpływy, strona druga będzie w prawie domagać się takiej samej pomocy dla otrzymania odpowiedniego powiększenia swego terytorium lub swego wpływu.

7) Obie strony są zgodne co do tego, że niniejsza umowa większą posiędzie wartość, jeżeli inne mocarstwa europejskie do niej przystąpią, a zwłaszcza jeżeli główne mocarstwa porozumią się, by prowadzić politykę konsultacji, nieagresji i pomocy wzajemnej.

8) Strony zgadzają się trzymać w tajemnicy warunki umowy niniejszej dopóty, póki nie zadecydują inaczej, przy czym decyzja ta musi być jednomyślna.

9) Umowa niniejsza jest ważna na czas nieograniczony, ale może być wymówiona na rok zgóry.

Dziennik angielski dodaje, że konwencja militarna, o której mówi p. 5, została podpisana tuż przed kryzysem czechosłowackim.

List dzieci hiszpańskich
do pani Vandervelde

Dziesięcioro dzieci hiszpańskich, przebywających na kolonii w miejscowości Gouy-lez-Piéton w Belgii, wystosowało do wdowy po Emilu Vanderveldem następujący list:

„Droga obywatelko Vandervelde! Nie znajdujemy słów potrzebnych, by Pani powiedzieć, jak jesteśmy smutne. W domu mówią ciągle o obywatelu Vanderveldem; czujemy, jak nasi tatusiowie i nasze mamusie go kochali i dlatego kazali nam nazywać go dobrym tatusiem Vandervelde.

Kiedy 30-go kwietnia przyjechaliście do nas we dwoje do Gouy, był to dla nas piękny dzień, którego nigdy nie zapomnimy On był taki zadowolony, że widział nas wszystkie dziesięcioro, dziesięcioro jego dzieci hiszpańskich, które siedziałyśmy dokoła niego, podczas kiedy Pani płakała, całując nas.

Nie mamy już więcej dobrego tatusia Vandervelda. Ale będziemy Panią kochać teraz za dwoje i nazywać Panią naszą dobrą mamą Vandervelde.

Posyłamy Pani swą fotografię w nadziei, że ta pamiątka będzie dla Pani pociechą".

Tow. Jan Kwapiński kandydatem
na prezydenta m. Łodzi

W wyniku wyborów samorządowych w Łodzi, ruch socjalistyczny zdobył większość mandatów w Radzie Miejskiej, wystarczającą do wyboru SOCJALISTYCZNEGO PREZYDIUM MAGISTRATU. Łódzka Organizacja PPS. po porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodowych postanowiła wysunąć na stanowisko prezydenta m. Łodzi kandydaturę tow. Jana Kwapińskiego, wiceprezesa C. K. W. naszej Partii i prezesa Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Kandydatów na 3 wiceprezydentów ustali Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. przy udziale przedstawiciela CKW we wtorek, dnia 17 b. m.

Łódź, drugie miasto w Polsce, pozbawiona przez 5 i pół lat własnego samorządu, wypowiedziała się w sposób stanowczy 18 grudnia i dalsze przedłużanie rządów komisarycznych byłoby sprzeczne z wolą ludności Łodzi.

Czym jest Adolf Hitler?

Organ niemieckiej administracji państwowej „Deutsche Verwaltung" przytacza referat, wygłoszony przez ministra Rzeszy dr. Franka na zjeździe prawników administracyjnych. W referacie tym dr. Frank ujął w kilku punktach stanowisko prawno - państwowe Adolfa Hitlera.

Podajemy je w dosłownym przekładzie:

1) Führer jest naczelnikiem, szefem państwa Rzeszy niemieckiej. Jest przeto tym, który reprezentuje wobec świata godność państwa niemieckiego jako zwierzchni kierownik naszych wspólnych losów wedle możliwości których *odwieczna Opatrzność mu udzieliła dla dziejów naszego narodu*.

2) Führer jest szefem niemieckiego rządu Rzeszy jako kanclerz Rzeszy, a tym samym szefem ogólnego aparatu administracyjnego Rzeszy niemieckiej. Jest szefem wszystkich ministrów, przewodniczącym gabinetu Rzeszy z władzą rozstrzygania o liniach wytycznych i poszczególnym postępowaniu ogólnej niemieckiej administracji.

3) *Adolf Hitler jest ustawodawczym (verfassungsgebende) posłem niemieckiego narodu. W tej własności wykonywa on ogólne uprawnienia Reichstagu niemieckiego w dziedzinie prawodawstwa i politycznego przedstawicielstwa narodu niemieckiego.* Jest on generalnym pełnomocnikiem narodu niemieckiego.

4) Adolf Hitler jest wodzem naczelnym niemieckiej siły zbrojnej, co państwowo i administracyjnoprawnie znaczy, że jednoczy on w swej osobie zarówno naczelne dowództwo, jak i wszystkie funkcje ministra wojny Rzeszy.

5) Adolf Hitler jest *najwyższym panem sądu (oberster Gerichtsherr) Rzeszy i narodu niemieckiego, posiadającym w tej własności możność wzięcia na siebie uprawnień sędziego rozstrzygającego w każdym postępowaniu prawnym i rozstrzygania jako ostatnia instancja.*

Tak wygląda konstrukcja prawna „Trzeciej Rzeszy" według autorytatywnej opinii ministra sprawiedliwości państwa niemieckiego. Reichstag, ministrowie, sądy są według tego tylko dekoracją, manekinami, pociąganymi za sznurek, gdy mają wykonać jakiś ruch. Jakże żałosną jest rola tych panów!

Nasz numer niedzielny

Nasz numer niedzielny będzie zawierał

10 stronic druku

o bogatej i urozmaiconej treści.

Nasi towarzysze, przyjaciele i czytelnicy w GDYNI otrzymają w niedzielę własną

osobną kolumnę,

A nasi towarzysze, przyjaciele i czytelnicy w CZĘSTOCHOWIE otrzymają tak samo

kolumnę osobną,

poświęconą PIERWSZEJ ROCZNICY tego dnia, kiedy zaczęliśmy drukować stałą KRONIKĘ CZĘSTOCHOWSKĄ, przeznaczoną specjalnie dla Częstochowy i dla okręgu częstochowskiego.

Zamówienia i ogłoszenia przyjmuje nasza ADMINISTRACJA CENTRALNA — WARSZAWA, WARECKA 7, TEL. 513-80.

Charakterystyczne rozporządzenie
Coraz gorszy chleb w „Trzeciej" Rzeszy

Troski aprowizacyjne „Trzeciej" Rzeszy najlepiej charakteryzuje tajne rozporządzenie, wydane dla właścicieli wszystkich wiatraków i młynów na terenie Rzeszy. W myśl tego rozporządzenia właścicielom wiatraków i młynów oraz służbie pomocniczej, zatrudnionej przy przemiale zabroniono pod groźbą surowych kar informowania rolników, piekarzy i innych osób zainteresowanych o zarządzeniach, mających na celu większą oszczędność ziarna przy przemiale lub mąki. Nie wolno nic podawać o domieszkach, dodawanych do mąki przeznaczonej dla wypieku chleba i t. d.

Prawdopodobnie władze Rzeszy zamierzają obniżyć jakość chleba przez dodawanie do mąki różnych substancyj, o czym jednak konsument niemiecki nie ma wiedzieć.

Pas macierzyństwa

Z Tokio donoszą, że cesarzowa przyjęła od wielkiego marszałka księcia Kanin, szefa sztabu generalnego armii, pas macierzyństwa, zgodnie z wymaganiami wyznania Szinto. Radosny wypadek w rodzinie cesarskiej oczekiwany jest w połowie lutego. (PAT.).

Niemcy hitlerowskie kupują naftę w „czerwonym" Meksyku

Ostatni artykuł Emila Vandervelde'a

W „Depéche de Toulouse" z 28 grudnia r. ub. ukazał się ostatni artykuł z pod pióra Emila Vandervelde'a. Oto ten artykuł w tłumaczeniu dosłownym:

Socjalizująca Republika Meksykańska, jedyna, lub prawie jedyna obok Rosji, zasilająca w sprzęt wojenny Republikę hiszpańską, a z drugiej strony zmuszona twardą koniecznością do sprzedawania nafty i benzyny dyktaturom niemieckiej i włoskiej, które używają tej nafty po większej części w swej marynarce i swym lotnictwie, do swych transportów militarnych, do swych formacji zmotoryzowanych, działających przeciw Hiszpanii: nie znam doprawdy jaskrawszego przykładu nieprawdopodobnych sprzeczności, do jakich prowadzi w naszych czasach chorobliwy upadek kapitalizmu. .

Każdy wie, że w ostatnich latach w Meksyku jak w Argentynie i w większości republik amerykańskich środka i południa, rządy wysilały się na to, by uwolnić gospodarstwa swych krajów od drapieżnego wyzysku obcego kapitału. Zwłaszcza w Meksyku, pod energicznym wpływem prezydenta Cardenasa i w wyniku dwóch kolejnych strajków 75 tysięcy, śmiesznie opłacanych robotników naftowych, wywłaszczono w r. 1938 dobra towarzystw naftowych, ze względu na dobro publiczne, wskutek ich odmowy poddania się orzeczeniu korzystnemu dla robotników a wydanemu przez „radę federalną do pośrednictwa i arbitrażu". Nie stało się to naturalnie bez zaciętego oporu, przy czym próby rokoszu ze strony gen. Cedillo i „złotych koszul" są tylko powierzchownymi epizodami.

W Anglii demo - plutokracja konserwatystów, która nie może niczego odmawiać akcjonariuszom „Royal Duch", poprostu zerwała stosunki dyplomatyczne z rządem meksykańskim, uznanym za winnego zbyt twardej ręki wobec towarzystw naftowych. W Stanach Zjednoczonych, dzięki umiarkowaniu prez. Roosevelta, okazano więcej pojednawczości, lecz obstawano i obstaje się nadal przy należytym odszkodowaniu, wahającym się między 100 milionów pezetów, ofiarowanych przez rząd meksykański, wygórowanymi pretensjami angielskimi (60 milionów funtów) i 400 tysięcy dolarów ze strony amerykańskiej.

Koniec końców rząd prez. Cardenasa zgodził się, że może i powinien spłacać ratami rocznymi, uzyskanymi od sprzedaży nafty już upaństwowionej.

Ale w obliczu sytuacji na rynkach międzynarodowych, gdzie panuje względna nadprodukcja i spadek cen, jest rzeczą dość trudną — i nie tylko dla Meksyku — znaleźć rynki zbytu, któreby pochłonęły nadmiar produkcji.

W tych oto warunkach, rząd meksykański zetknął się — „Not kennt kein Gebot" (w potrzebie nie słucha się nakazów) — już przed pewnym czasem z państwami „osi" Berlin - Rzym. W dniach ostatnich można było czytać w pismach finansowych następującą informację:

„Korespondent „New York Times" w Meksyku donosi, że rząd meksykański podpisał wczoraj z Niemcami umowę wymienną, na podstawie której on wywozić będzie do tego kraju w ciągu r. 1939 za 17 milionów dolarów nafty z kopalń upaństwowionych wzamian za produkty niemieckie.

Dziennik dodaje, że zawarto drugą jeszcze umowę, przewidującą częściowe spłacanie w dewizach. Wedle tej umowy rząd meksykański dostarczyłby w ciągu nadchodzącego roku poważnych ilości benzyny marynarce niemieckiej.

Pierwsza umowa, dodaje korespondent, została podpisana przez p. Suarez, ministra finansów Meksyku i przez przedstawiciela firmy Davis w Nowym Yorku. Co do drugiej umowy, która ma przynieść Meksykowi ok. 8 milionów dolarów w dewizach, to podpisał ją p. Ernst Jung z Hamburga.

Nafta meksykańska była dawniej używana w wielkiej ilości przez flotę angielską. Pośród towarów niemieckich, które Meksyk ma otrzymać, wymieniają: aparaty nawadniające, maszyny rolne, maszyny do pisania, sprzęt biurowy i aparaty fotograficzne. Podług tegoż dziennika, umowy podpisano na podstawie cen nafty znacznie niższych od cen światowych.

Coprawda, po pewnym czasie wiadomości powyższej dość nieśmiało zaprzeczono, ale tylko co do szczegółów operacji, po za tym zaś Summer Welles, sekretarz stanu rządu Stanów Zjednoczonych, stwierdził, że **„Meksyk ma swobodę eksportować wedle swego upodobania". Podobnie, w angielskiej Izbie Gmin, 20-go grudnia, Buttler** z Min. Spr. Zagr. przyznał, że „Niemcy zakupiły w Meksyku pewną ilość nafty".

A więc mamy przed sobą fakt dokonany. Otóż, czy trzeba podkreślać, z punktu widzenia tego, co się nazywa „konfliktami ideologicznymi", że w tej operacji, zawartej między państwem totalnym a rządem antyfaszystowskim Meksyku jest coś potwornego?

Że Meksykańczycy, zmuszeni pozbywać się nafty, pod grozą uchybienia swym zobowiązaniom, godzą się sprzedawać ją hitlerowcom, wiedząc, że przynajmniej część jej użyta będzie przeciw Hiszpanii, można ubolewać; byłoby jednak niesprawiedliwością czynić im z tego powodu zarzuty.

Ale Niemcy Hitlera! Ale Włochy Mussoliniego! Od dłuższego już czasu zrywają nam uszy „anty-kominternem", bez najmniejszego wstydu głosi się krucjatę przeciw rządom, tak mało mającym wspólnego z komunizmem jak Rząd Negrina lub Czang-Kai-Szeka. A z drugiej strony, ludzie z „osi" Berlin - Rzym przy każdej sposobności powiadają, że „czerwoni" z Meksyku nie są niczym innym jak „bolszewikami", sojusznikami i sprzymierzeńcami Moskwy, przeciwnikami własności kapitalistycznej, już nie mówiąc o religii.

Ale gdy nadarzy się okazja nabycia po cenach dumpingowych surowca im potrzebnego, pyskacze anty - komunizmu czy anty-marksizmu mają jedno tylko hasło· interes przede wszystkim.

Znajdzie się sposobność zakupienia po taniej cenie węgla, cóż ich obchodzić będzie jego pochodzenie?

Jest to ostatecznie ta sama rzecz, lub prawie ta sama, jaka się wydarzyła z „kradzioną naftą" w Rosji sowieckiej. Sir Henri Deterding i jego trust naftowy zaczęły **od ogłoszenia wojny bez pardonu Rosji sowieckiej. Usiłowano zmobilizować wszystkie siły kapitalizmu międzynarodowego. Ale wkrótce przekonano się, że państwo nafty nie da rady etatyzmowi sowieckiemu i że samemu Deterdingowi nie pozostaje nic innego, jak przystosować się do sytuacji i nawet podjąć rokowania z bolszewikami. I już na wiosnę 1919 r. łącznie z Royal Duch, Anglo - Americain - Oil Comp., należące do Standard-Oil, podpisało z Rosją układ,** zapewniający mu na trzy lata milion ton nafty na rynku angielskim.

Z punktu widzenia idei burżuazyjnych owego czasu, było to nie mniej potworne — trzeba to przyznać — niż świeży układ niemiecko - meksykański. Możliwe zresztą, że w jednym jak w drugim wypadku finał ostateczny będzie taki sam.

Mówi się już w Stanach Zjednoczonych o zadowalającym układzie z Meksykiem w sprawie nafty. Można uważać za rzecz prawdopodobną, że Royal Duch dzisiejsza skończy jak w roku 1919 · porzuc swe nieprzejednanie.

W obliczu tych rokowań i umów, mimo przykrego odoru nafty, jaki z nich bije, optymiści mogą się spodziewać, że ostatecznie w Meksyku jak w Rosji przemysły upaństwowione uwolnią się od panowania kapitalizmu międzynarodowego.

Kto potrafi czekać, ten w porę się doczeka.

Ucieczka od funta angielskiego

Bank Angielski przed kilku dniami przekazał **350 milionów funtów** w złocie Funduszowi Wyrównawczemu, celem podtrzymania kursu funta.

Jeszcze przed 9 miesiącami funt trzymał się mocno i nic nie zapowiadało wahań kursu. Ale w maju zaczęły wracać kapitały do Francji, później rozpoczął się kryzys czechosłowacki i kapitały w obawie wojny szukały schronienia w Ameryce. Przyszło Monachium, a z nim tak wychwalany „pokój". Tymczasem **właśnie Monachium stało się początkiem dalszej gwałtownej ucieczki od funta.**

Brak zaufania do polityki zagranicznej, zbrojeniowej i finansowej rządu angielskiego uwydatnia się najlepiej w tym kryzysie waluty angielskiej. Operacja Banku Angielskiego, największa tego rodzaju w dziejach tej instytucji, jest radykalnym posunięciem, które nie powinno chybić efektu. Ale z politycznego punktu widzenia jest to, pośrednio, druzgocące potępienie polityki Chamberlaina, która na każdym polu fatalne przynosi rezultaty.

Przymus w „kulturze"

Plany St. Piaseckiego

Zagadnienie upowszechnienia kultury jest istotnie wielkim zagadnieniem w Polsce. Braki kulturalne w Polsce są powszechnie znane...

Ale zagadnienie „upowszechnienia" często łączy się z „planowaniem" **ideologicznym.** Przypominamy znane tezy OZN-u, artykuły p. Hulewicza i t. d.

W „Prosto z Mostu" red. St. Piasecki stwierdza kolosalne braki w dziedzinie upowszechnienia kultury w Polsce. Proponuje **w drodze przymusu wypłacać** 2 proc. wszelkich uposażeń **„bonami kultury"**, za które można będzie nabywać książki, bilety do teatru i t. d. Wolne zawody będą wpłacały 2 proc. przy podatku dochodowym. W ten sposób — sądzi p. St. Piasecki — wzrosną nakłady książek, wzrośnie liczba teatrów i t. p. Dopędzimy Zachód...

To pierwsza część „planu". — A w drugiej części państwo będzie musiało baczyć, by rosła **prawdziwa** kultura, a nie tandeta i szmira. Musi być wprowadzony **system koncesyjny:**

„Państwo, które przez wprowadzenie tego przymusu zwielokrotniłoby tak znacznie zbyt wytworów kulturalnych, musiałoby *zapewnić sobie,* że nie będzie to szmira; tandeta, czy po prostu pornografia, czyli inaczej mówiąc *musiałoby wprowadzić system koncesjonowania* tych wszystkich przedsiębiorstw, które miałyby prawo przyjmowania „bonów kultury".

I w ten sposób zakwitnie „kultura", „koncesjonowana" przez rząd...

Te plany oczywiście nasuwają b. poważne **zastrzeżenia.**

Kultura nie może być wprowadzona w drodze przymusu. „Dyktatorzy" państw totalnych nie rozumieją tego lub nie chcą zrozumieć Stąd z przymusem w kulturze trzeba być niezmiernie oględnym. — Przymusową może być szkoła. Ale w kulturze twórczej i odtwórczej przymus daje z reguły ujemne wyniki.

P. Piasecki powie na to, że nie chce „regulować" twórczości, — chce tylko **rozszerzyć nabywanie** owoców kultury. Otóż nie — bo **KONCESJONOWANIE** przedsiębiorstw wydawniczych czy teatralnych musi stworzyć **ZALEŻNOŚĆ IDEOLOGICZNĄ.**

Technicznie rzecz biorąc, „bony" nastręczą mnóstwo trudności. Ci, którzy nie pragną nabywać produktów kulturalnych, będą starali się **pozbywać** bonów za tańszą cenę, byle mieć prawdziwą gotówkę. Może powstać **druga waluta,** niższa od parytetu. P. Piasecki odpowie: „nie szkodzi! bo i tak globalna kwota wydatków kulturalnych wzrośnie". Zapewne; ale „upowszechnienia" nie będzie, bo ci, którzy nie zechcą (albo nie będą mogli ze względu na stan dochodu) korzystać z bonów, i tak z nich korzystać nie będą. A „bony" spławią na boczek po tańszej cenie.

P. Piasecki rozumuje tak:

Rozumiem doskonale, że silna ingerencja państwa w sprawy sztuki, zdobyta w ten sposób, *może budzić wątpliwości,* zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, czy nie będzie *nadużyta do celów politycznych.* Ale — i to trzeba sobie wyraźnie powiedzieć — także i dzisiaj, administracja państwowa, — gdyby chciała, mogłaby *zwykłymi środkami* porządkowymi czy cenzuralnymi unieruchomić każde przedsiębiorstwo wydawnicze czy teatralne".

Zapewne, zapewne. Ale co innego „unieruchomić" księgarnię wydawniczą w drodze wyjątkowej, a co innego **UZALEŻNIĆ** wszystkie księgarnie (które zechcą korzystać z bonów; a które to właściwie nie zechcą?) od wydania czy cofnięcia „koncesji"!

Upowszechnienie kultury — to problem wielki. Ale niektórzy „planiści" układają plany fantastyczne, które pod pretekstem upowszechnienia mogą osłabić albo zniszczyć kulturę. Bądźmy ostrożni! Nie wpadajmy w „totalne" egzaltacje. Ani stalinowska ani hitlerowska „kultura" zachęcające nie są!

K. CZAPIŃSKI.

W Niemczech - jak podczas wojny

Wiele już pisano na temat przygotowań wojennych w Niemzech. Niektórzy publicyści wogóle są zdania, że Niemcy dzisiejsze w niczym się nie różnią od Niemiec z czasu wielkiej wojny, z wyjątkiem oczywiście tej jednej różnicy, że obecnie nie rozgrywa się jeszcze sama wojna, że nie ma jeszcze frontów, ani ofiar wojennych.

Jak dalece „stan wojny" panuje już w Niemczech, świadczy m. in. fakt, który istniał w Niemczech podczas wojny światowej dopiero wtedy, kiedy wojna była już mocno zaawansowana i Niemcy odczuwały dotkliwy brak materiału ludzkiego. Otóż i teraz Niemcy już nie mają potrzebnej ilości rąk roboczych. Jak donosi prasa zagraniczna w korespondencjach z Niemiec, władze niemieckie **likwidują całe zawody,** mniej według nich ważne i zaprzęgają do tej lub innej pracy wojskowej.

A więc w Niemczech dzisiejszych zbytecznym się staje fryzjer, handlarz uliczny i domowy, właściciel budki i t. p. Wszystko to luksus, dobry na lepsze czasy, a nie na cztero-latkę Goeringa.

Przed świętami Bożego Narodzenia wiele kobiet przyjęło robotę w fabrykach, by dawnym zwyczajem zarobić dodatkowo dla rodziny na święta. Jakże zdziwiły się, gdy po świętach nie chciano ich puścić i zatrzymano na stałe!

Robotnicy pracują w niektórych gałęziach przemysłu wojennego po 12 godzin na dobę.

Tyle jest tej roboty w Niemczech. Roboty przedwojennej, mającej jednak już wszystkie cechy, jak by się odbywała w toku wojny.

Dziwna zwłoka

W interesującym miesięczniku **„Przekrój"** (w numerze grudniowym) znajduje się list do redakcji p. E. Czarnowskiego. Autor rozpatruje sprawę kontroli rachunkowości przedsiębiorstw prywatnych; stwierdza, że wiele tych przedsiębiorstw fałszuje bilanse i naraża przez to Skarb na poważne straty, i wskazuje, że istnieje podstawa prawna do powołania instytucji dla należytej kontroli życia gospodarczego, Kodeks Handlowy bowiem w art. 376 postanawia,

„Każda spółka akcyjna powinna corocznie poddać bilans, rachunek strat i zysków, tudzież sprawozdanie, sporządzone przez zarząd, badaniu przez biegłych rewidentów zarówno pod względem ich zgodności z księgami i dokumentami, jakoteż z faktycznym stanem majątku i interesów spółki. Biegłych wyznaczy sąd rejestrowy".

Ale art. 697 tegoż Kodeksu zastrzega wprowadzenie w życie art: 376 od osobnego rozporządzenia Min. Przemysłu i Handlu, oraz Sprawiedliwości.

Kodeks handlowy w formie rozporządzenia Prezydenta ukazał się w czerwcu 1934 r. i wszedł w życie w lipcu, ale rozporządzenie do art. 376 dotąd się nie ukazało.

Skutek jest ten, że kontrola, przewidziana w Kodeksie, dotąd nie weszła w życie.

Czym wytłumaczyć tę zwłokę? Chyba nie interesem Skarbu?!

JAN DĄBROWSKI **11)**

Prawo śmierci

Flegmatyczny, ostrożny „Ryba" uśmiechem zadowolenia twarz rozjaśnił, że na jego stronie racja stanęła. „Szmit" mruczał coś pod nosem, zezem i naskos czytając jeszcze raz nazwiska kaligraficznie na arkuszu wypisane. A wszyscy czekali na słowo „Koszowego".

— A no cóż, towarzysze, — odezwał się im wreszcie. — Dwadzieścia siedem razy, bodaj, „Haczyk" z nami na robotę chodził?... — i zwiesił głowę jakby w pytaniu.

— Chodził — odpowiedziały chórem trzy głosy.

— Dwadzieścia siedem akcyj i ani razu nie stchórzył — ciągnął „Koszowy", jakby do siebie.

— Nie stchórzył — potwierdzili wszyscy trzej.

Podniósł oczy „Koszowy", popatrzał po nich, popatrzał na dziewczynę. Z oczu im wzrokiem wypił, to, co w słowa by dopiero trzeba ubierać.

— To idźcie, towarzyszko „Weberko"! — odetchnął z ulgą, że wreszcie znalazło się słowo, co na wargi wypłynęło. „Haczyka" meldunek przyjmuje, a wam za dostarczenie dziękuje. Zrobimy co się da, partyjnego adwokata mu damy, wiadomo, teraz kiedy się po kazało, jaki on to jest. Idźcie. Ciężko to, że takiego chłopaka na śmierć, jakby własną wolą trzeba posłać. Ale kiedy się za swój robociarza i bojowca — honor ofiaruje, to ja mu do tego prawa odbierać nie mogę... Idźcie, a znak mu sam dam, na sprawie.

Posunął się zaraz „Ryba" dziewczynę podtrzymać, bo kiedy usłyszała, że się to o co prosiła, za co tu przyszła, spełnić miało, kiedy sobie jeszcze raz uprzytomniła, co to wszystko znaczy — zasłabła na gle i bardzo blada na twarzy się zrobiła.

Pałasz stójkowego podzwonił zlekka o kamienne schody. Każdy krok, w górę, bliżej sali — wydawał się cięższy, trudniejszy do uczynienia, niż poprzednie. Tam, za tymi drzwiami, czekał wyrok. Tylko Józkowi nie o ten wyrok chodziło, który wypiszą na urzędowej „bumadze", który namaszczonym głosem odczyta zakatarzony starszy pan z za zielonego sukna stołu. To — mniejsza. Ale gdzieś tam między publicznością, między gronem ciekawych sensacyjnych szczegółów wolskiej „vendetty", której ofiarą padł majster gwałciciel — gdzieś w kącie, czy ostatnim rzędzie znajdzie się nieznajomy sędzia — a może własna siostra rodzona — który jednym skinieniem głowy rozstrzygnie jego najważniejszą sprawę. Przywróci mu jego robociarski honor bojowca w nieskalanej bieli, uzna — raz jeszcze — za swojego, za ramię i oręż Partii. No i jednocześnie zamieni perspektywę kilku lat więzienia na nieuchronną śmierć. Śmierć ponurą na szubienicy w szary przedświt — śmierć Okrzejów i Mireckich.

Padały pytania i odpowiedzi, nieodmiennie z procedurą związane, dotyczące rzeczy dawnych, minionych, zostawionych na tamtej stronie krat: nazwisko, ojciec, matka, rok urodzenia...

I wtedy cicho otworzyły się drzwi sali. W ciemnym prostokącie na tle trupio - białej ściany stanęła wysoka ,chuda, do sękatego drąga podobna postać „Koszowego". Ogarnął spojrzeniem salę i usiadł w ostatniej ławce. W tej samej chwili spotkały się ich oczy: siwe, z pod krzaczastych brwi patrzące oczy instruktora i błękitne, w bladej twarzy błyszczące. Gdzieś tam, od zielonym suknem zasłanego stołu, padały pytania, rozlegał się monotonny głos odczytywanych paragrafów. Oni patrzeli sobie w oczy, czytali w nich: jeden mękę i błaganie — drugi wahanie i żal serdeczny.

Wreszcie „Koszowy" skinął głową. A po tym ukrył twarz w dłoniach i pozostał tak długo, długo.

Z monotonności zakatarzonego głosu, recytującego paragrafy kodeksu, wydarło się ostre pytanie:

— Czy oskarżony przyznaje się do winy zabójstwa Hermana Bucholca, lat 53, majstra fabryki drutu.

— Tak...

— Dlaczego oskarżony to uczynił?...

— To był szpicel. Jestem bojowcem Polskiej Partii Socjalistycznej...

Jasny głos Józka - „Haczyka" targnął salą, poderwał z miejsca prokuratora, skręcił w kłębek i przygwoździł do ławki pulchniutkiego adwokacinę, wyrwał jęk z piersi bladej dziewczyny z pierwszej ławki.

Na szybkie słowa prokuratora o niekompetencji, o sądzie wojennym, o karze śmierci sypał się rosnący z każdą chwilą deszcz szmeru rozmów.

W ostatniej ławce wysoki, chudy człowiek podniósł głowę i wpatrzył się zachłannym, bolesnym spojrzeniem w wątłą postać podsądnego.

W korytarzu szczękały szable wezwanej, wzmocnionej eskorty.

KONIEC.

Metody...

Robotnicy Zakładów Wapiennych w Kielcach „Kadzielnia“ od szeregu lat opierają się rozbijackiej robocie żółtych organizacji. Miejscowy Związek Klasowy w roku 1935 został rozbity przez ZZZ, ale już w roku 1936 robotnicy „Kadzielni“ powrócili do właściwej organizacji klasowej.

Od tego czasu została zawarta dwukrotnie umowa zbiorowa dla robotników 5-ciu zakładów wapiennych w Kielcach i okolicy, dzięki czemu uzyskali oni od 25 do 45 proc. podwyżki, zniesienie pracy w godzinach nadliczbowych i uzyskali wiele innych korzystnych postulatów.

Przemysłowcy wciąż jednak próbują rozbić organizację klasową i starają się wykorzystać miesiące zimowe, jako sezon martwy w tych zakładach.

W zimie 1937 roku firma „Kadzielnia“ zwolniła delegatów robotniczych, wypłacając im 2000 złotych odszkodowania. W marcu 1938 r. administracja zakładów „Kadzielnia“ zaprosiła rozbijaczy z BBS. na zebranie organizacyjne. Robotnicy wygwizdali tych panów.

Obecnie administracja znowu wyzyskuje sezon martwy, a tym razem z kolei używa do tego rozbijaczy „ozonowych“. Wysyłane zaproszenia na zebranie ozonowe nie poskutkowały; ani jeden z zaproszonych robotników nie przyszedł. Obecnie znany w Kadzielni rozbijacz Cychil przy każdej wypłacie zasiłków bezrobotnym, trzymając w zanadrzu deklaracje OZN, wtykał je robotnikom do podpisania, strasząc, że kto nie podpisze, nie będzie w marcu przyjęty do pracy(!!).

Robotnicy gremialnie zgłaszają się do Związku Klasowego z zapytaniem, kto upoważnił p. Cychila do stosowania tego rodzaju metod.

Olbrzymia bryła węgla runęła w dół i poraniła rębacza

W pokładzie ławy dolnej, na poziomie 300 m. kop. „Matylda“ w Lipinach Śląskich, wydarzył się nad ranem ciężki wypadek górniczy.

O godz. 3.45, wskutek tąpnięcia, zerwała się ze sftropu olbrzymia bryła węgla wagi około 5 do 6 wózków i runęła w dół. Wszystkie światła w ganku zgasły, a pracujący tam rębacze, 38-letni Jerzy Meltsz, w ostatniej chwili rzucili się do ucieczki. Dosięgły go jednak jeszcze kawałki węgla, które go dotkliwie poraniły na plecach, a na dobitkę jeszcze górnik potknął się i upadł, łamiąc sobie lewą nogę. Przewieziono go do szpitala.

Wiadomości z całej Polski

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY

W jednym z hoteli poznańskich rozegrał się we czwartek po południu krwawy dramat miłosny.

Do hotelu zajechał przed trzema dniami młody mężczyzna, podając się za 22-letniego Kazimierza Czajkę. Towarzyszyła mu młoda kobieta, którą Czajka przedstawił jako swą żonę.

We czwartek po południu w pokoju, zajmowanym przez rzekome małżeństwo Czajków rozległy się trzy strzały rewolwerowe. Zaalarmowana służba hotelowa natychmiast przybiegła do pokoju, gdzie znaleziono stygnące już zwłoki rzekomej żony Czajki oraz ciężko rannego Czajkę z dwiema ranami głowy.

Natychmiast wezwano Pogotowie, które po udzieleniu Czajce pomocy przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego.

W chwilę później przybyła komisja sądowo - lekarska, która znalazła na stole list, zaadresowany do rodziny zmarłych i władz, które wyjaśniają tragedię.

Okazuje się, że obydwoje postanowili zejść z tego świata z powodu obustronnego sprzeciwu rodziców przeciwko ich małżeństwu. Nie mogąc znaleźć innego wyjścia, Czajka ze swą towarzyszką, którą była 20-letnia Stefania Petryszkówna z Poznania, postanowili się zabić.

Czajka najpierw miał zastrzelić towarzyszkę, a następnie popełnić samobójstwo.

Jak postanowili, tak uczynili. Petryszkówna znalazła śmierć na miejscu. Czaja, po przewiezieniu do szpitala, popadł w agonię i lekarze nie mają nadziei uratowania desperata. Czajka jest z zawodu stolarzem i podobnie, jak Petryszkówna, pochodzi z Poznania.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z FURMANKĄ

Na szosie Chorzów — Katowice samochód osobowy konsulatu niemieckiego w Katowicach zderzył się z furmanką, prowadzoną przez woźnicę Adolfa Franka. Wskutek zderzenia samochód został uszkodzony, a jadący nim attache konsulatu Odlman doznał okaleczenia twarzy od odłamków szkła.

SAMABÓJSTWO UCZNIA

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Krystian Kwiatkowski, lat 17, uczeń, zamieszkały u ciotki swej w Warszawie. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyn samobójstwa.

WYKRYCIE 22-CH TAJNYCH RZEŹNI NA TERENIE WOJ. WILEŃSKIEGO

Władze policyjne wykryły na terenie woj. wileńskiego 22 tajne rzeźnie żydowskie. W rzeźniach tych zakwestionowano z górą 1500 kg. niestemplowanego mięsa. Właścicieli nielegalnych rzeźni sąd starościński ukarał grzywnami i aresztem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

BUDŻET PUWF. POZOSTANIE BEZ ZMIANY.

W preliminarzu budżetowym ministerium oświaty, który niebawem wejdzie pod obrady komisji budżetowej Sejmu, znajdują się pozycje przeznaczone na wychowanie fizyczne młodzieży, a obejmujące budżet PUWF. Pozycje te zamykają się sumą 6.945.000 zł., a zatem tyle samo co w r. ub. Na pozycję tę składają się następujące rubryki: płace personelu — 742 tys. zł., wyszkolenie 4.300 tys. zł., wydatki materiałowe 1.196 tys. zł., pomoce organizacyjne i propagandowe 183 tys. zł., utrzymanie Akademii WP. 523 tys. zł. Ponad to w budżecie ministerium przewidziano 48 tys. zł. na w. f. młodzieży akademickiej i 450 tys. zł. na higienę szkolną i w. f. młodzieży szkolnej.

PIŁKA NOŻNA

MECZ ANGLIA — POLSKA NIE DOCHODZI DO SKUTKU.

Angielski Zw. Piłki Nożnej zdecydował ostatecznie program tegorocznych meczów kontynentalnych, a mianowicie 13 maja z Włochami w Mediolanie, 18 maja z Jugosławią w Belgradzie, a 24 maja z Rumunią w Bukareszcie.

Projektowane początkowo mecze z Polską i Węgrami nie dojdą zatem do skutku.

CIEKAWY WNIOSEK KRAKOWSKIEGO OKR. ZW. PIŁKI NOŻNEJ.

Na walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej, zarząd okręgu krakowskiego zgłosił wniosek o przedłużenie czasokresu wykreślenia dla gracza opuszczającego klub z jednego roku na dwa lata.

BOKS

WYPRÓBOWANE SPOSOBY NASZYCH BERLIŃSKICH „PRZYJACIÓŁ“.

Wieczór walk bokserskich Poznań-Berlin wywołał w Berlinie ogromne zainteresowanie. Prasa niemiecka wypróbowanym sposobem ogłosiła przed meczem, że Niemcy mają się spotkać z extra klasą polskiego pięściarstwa. To oczywiście odbiło się dodatnio na frekwencji i wyniku, gdyż po takiej reklamie każdy wynik, osiągnięty przez bokserów berlińskich, jest moralnie zawsze na korzyść Niemców.

Prasa berlińska nazywa wieczór bardzo udanym. Start bokserów berlińskich nazywanym jest wyśmienitym, przy czym nie ukrywają wcale w Berlinie zadowolenia z wyniku. Oczywiście wszystkie pisma przemilczają, że w Berlinie walczyła klubowa drużyna HCP. poznańskiego, a nie żadna extra klasa polskiego pięściarstwa, czy chociażby poznańskiego okręgu.

„Angriff“ stwierdza, że bokserzy berlińscy nie mogli sobie życzyć lepszego startu. Za bohatera dnia uważany jest mistrz Europy Nürnberg, który znokautował Kaźmierczaka III-go. Berlińska prasa nie podaje zupełnie, że pokonany jest nowicjuszem i oczywiście zwycięstwo mistrza Europy nie jest żadnym wielkim sukcesem.

HOKEJ

WARTA TRACI MISTRZOSTWO HOKEJOWE POZNANIA.

Wobec udziału zawodnika śląskiego Całki w barwach Warty na meczach hokejowych o mistrzostwo klasy A okręgu, wszystkie mecze Warty z udziałem tego zawodnika zostaną zweryfikowane jako walkowery dla przeciwników. Warta traci w ten sposób mistrzostwo okręgu i w rozgrywkach międzyokręgowych Poznań będzie reprezentowany przez WKS. Poznań.

NIEWIELKA SZKODA.

We czwartek miał się odbyć w Krynicy mecz hokejowy reprezentacyj akademickich Włoch i Polski. Mecz ten został w ostatniej chwili odwołany z powodu nieprzybycia drużyny włoskiej.

GIMNASTYKA

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY GIMNASTYCZNE WARSZAWA — ŁÓDŹ.

W sobotę, dnia 14 b. m. o godz. 14.30 odbędzie się w teatrze Wielka Rewia mecz gimnastyczny między reprezentacjami S. R. W. F. „Jutrznia“ z Warszawy i Łodzi.

Zespoły walczą o puchar „Naje Folkscajtung“. W pierwszym meczu, który odbył się w czerwcu ub. r. w Łodzi zwyciężyły minimalną różnicą punktów zespoły warszawskie.

Tabela wygranych

7 dzień ciągnienia IV klasy 43 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

25.000 zł. na nr.: 49055.
15.000 zł. na nr.: 75947.
10.000 zł. na nr.: 30379 96729 108356.
5.000 zł. na nr.: 34983 51469 74719
2.000 zł. na nr.: 19434 31866 57049 58229 61552 88444 91422 94820 124903 125218 127950 150414.
1.000 zł. na nr.: 10077 17266 23488 29210 31515 44647 49629 49649 53348 63334 64942 79359 90311 101367 133317 157363.

PO 250 ZŁOTYCH

34 114 275 424 513 51 52 843 1005 360 96 432 85 504 646 890 2430 561 894 920 3090 445 677 748 85 891 97 4081 95 189 294 619 713 813 76 987 5041 159 238 588 621 35 709 53 906 6032 91 360 446 85 525 618 761 827 920 81 7037 54 144 80 205 404 10 [illegible]

[illegible] 19 92 97 345 79 458 637 87 803 16 62 154205 28 416 24 643 77 825 42 155141 87 308 91 584 611 54 55 82 730 839 999 156006 7 162 248 420 34 521 48 629 38 51 745 940 80 157049 147 77 80 270 361 621 94 721 881 944 158168 225 381 567 620 37 58 82 745 869 159047 249 364 407 48 594 893 941 61.

140038 208 41 432 50 66 85 609 23 86 726 141026 79 111 97 220 319 26 61 432 38 81 720 980 142003 39 55 542 78 812 920 48 143088 136 396 539 709 22 885 144435 97 601 77 767 896 942 145018 49 447 702 853 146347 [illegible] 372 530 666 100011 513 17 684 101234 313 450 713 98 889 102226 91 103009 675 783 960 104094 158 439 40 510 72 789 105143 290 303 488 565 98 649 50 997 106541 722 53 949 107781 836 108098 186 960 84 109163 69 558 99 690 754 935 110091 431 54 111165 80 436 680 763 973 112179 545 620 38 845 113010 122 46 558

74374 433 510 97 725.

75036 175 209 454 598 629 76012 470 524 628 806 956 77045 399 548 78167 551 573 79149 235 87 411 700 855 901 4380094 325 91 967 81137 235 327 640 95 778 826 937 82076 154 217 83315 77 402 8 901 [illegible]

730 67 870 14366 517 32 15275 893 940 16051 332 664 17640 856 59 19231 44 478 99 527 33 641 749 20001 417 668 21005 223 328 582 931 22026 67 87 112 226 76 795 829 73 23309 679 812 97 24069 72 257 491 644 53 25034 356 498 674 26072 229 [illegible] 23 660 51 43032 42 691 44122 563 94 891 954 45663 772 841 919 46073 173 210 460 633 713 47594 817 958 48305 497 506 619 709 30 925 49021 159 376 547 831 50 50039 214 462 51061 80 502 893 52160 617 68 790 806 31 53035 408 796 997 54126 294 5666 752 82 836 98 908 55088 158 348 533 41 851 56172 372 444 59 646 920 57005 38 129 229 51 334 75 629 58011 471 91 505 778 931 59059 102 206 312 29 38 716 852 60061 125 268 334 44 812 942 83 61092 146 234 464 867 62077 392 545 608 743 63098 340 56 64096 151 422 77 619 839 931 65112 268 625 96 6611 468 92 960 67014 153 220 318 68290 326 678 902 69157 502 70169 848 960 75 71284 328 458 556 797 958 72550 831 58 962 73588 962 73588 916 76 74007 451 643 895.

75002 83 249 65 540 789 940 76122 219 490 614 772 77025 86 219 516 737 78035 100 305 517 53 687 993 79319 31 66 432 545 608 35 967 80165 385 511 56 655 71 99 851 81256 397 646 829 83267 561 695 897 84002 40 197 213 59 328 85406 756 831 86202 359 526 647 843 89 87706 885 88045 247 375 89166 294 720 864 90044 157 211 620 35 83 807 55 92480 648 93234 517 675 774 94507 605 98 95388 483 634 884 977 96444 503 974 97028 91 421 553 98541 64 99290 345 629 81 752 101138 639 752 882 102242 364 556 103554 799 883 104186 105259 381 624 61 934 106155 234 562 107014 477 627 977 108012 111 452 865 109065 256 70 358 856 [illegible] 812 21 976 12068 182 382 416 21 40 655 815 913 113037 338 807 114017 182 86 557 990 115256 98 308 35 511 628 86 116349 837 117037 105 656 720 88 118073 158 301 448 839 119311 954 120296 394 616 40 73 742 896 962 121442 122020 485 123366 430 124066 968 125127 81 238 71 733 126008 351 88 448 522 715 28 881 127042 189 446 614 37 53 766 943 128090 243 431 129010 483 130365 439 69 131094 161 256 816 25 963 79 132024 133337 416 626 712 134028 727 135069 105 312 482 752 813 136117 73 86 573 916 137068 99 334 44 876 988 138030 89 196 204 320 39 84 479 533 79 719 139367 574 639 61 948 140343 860 141307 60 61 455 832 73 78 142052 234 303 55 950 143023 115 69 285 337 551 636 710 843 912 144212 849 145038 44 52 114 279 443 633 970 146314 52 92 719 140409 636 765 832 984 87 148011 242 358 460 624 791 982 88 149027 51 108 391 413 42 76 780 898 150234 329 510 48 81 98 657 151015 302 638 44 808 152012 52 112 200 310 457 98 752 153455 836 904 154202 79 487 757 88 844 155091 110 28 68 827 156047 85 576 717 53 157318 421 771 818 952 158337 464 680 872 952 97 150109 216 500 1 65.

III ciągnienie

PO 250 ZŁOTYCH

131 93 200 304 414 593 608 914 1378 88 433 53 677 84 96 752 927 2384 772 937 3265 361 70 429 513 671 4341 439 801 28 922 80 5276 86 443 513 92 939 57 73 6399 739 869 7195 318 822 8059 332 495 669 808 9171 979 10108 435 539 679 11014 106 335 72 421 12264 79 394 438 661 749 815 94 13160 396 486 781 854 967 69 81 14075 198 306 462 514 699 814 75 1583 38 376 564 957 16019 98 [illegible]

927 114613 223 115333 512 814 86 519 71 116028 159 461 649 117380 784 955 118049 446 631 711 930 119124 453 587 613 35 219 120127 56 89 121041 78 247 497 508 56 652 95 974 122426 559 612 750 993 123284 313 606 48 63 739 124103 62 299 412 80 541 701 125119 60 400 829 126060 278 228 647 723 127148 72 411 62 593 883 934 128003 270 361 90 645 707 129306 411 22 61 893 130006 244 61 868 131317 49 729 973 132057 73 382 906 133739 65 90 845 990 134015 53 298 632 920 135012 59 423 78 742 67 136004 127 810 137023 144 464 90 527 40 602 60 863 138427 45 78 608 29 730 139144 234 406 [illegible] 141273 717 47 142313 77 143296 379 468 547 696 144261 439 77 784 834 145266 146322 147153 338 54 942 148050 98 130 378 452 523 69 776 875 149513 89 604 150005 33 203 64 343 445 521 35 628 43 89 768 844 87 89 919 151002 356 73 505 652 152265 405 40 510 153098 260 71 580 646 53 154113 87 771 875 76 908 155049 312 519 981 156039 112 76 90 94 289 445 763 848 271 157129 448 507 23 892 158109 26 234 731 48 888 159396 543 89 734.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. na nr.: 115980.
15.000 zł. na nr.: 13144.
5.000 zł. na nr.: 2306 19118 68908 71532 135580.
2.000 zł. na nr.: 141 892 6014 11049 12498 17366 29058 33697 42492 46525 49296 54842 62565 90161 93079 94852 112974 126304 135336 139438 146074 146349 155745 158490.
1.000 zł. na nr.: 2258 2762 3659 3753 5365 15710 15900 20418 30729 39694 40234 40871 45542 53733 56398 63537 64536 71620 74780 80621 83912 93417 102304 104375 107034 117752 121790 130687 132833 134591 136455 137940 141749 145900 146863 149874 153343.

PO 250 ZŁOTYCH

511 77 899 919 54 1314 896 2439 507 51 3104 591 870 4260 480 5025 169 447 97 693 899 918 6516 663 863 7159 570 939 8211 835 38 9120 88 205 34 382 528 708 10456 11164 402 750 65 12056 261 317 44 430 513 615 22 802 13087 350 61



Radio warszawskie

SOBOTA, 14 stycznia.

WARSZAWA I.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Śpiewajmy piosenki. 11.25 Z filmów Disney'a (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.30 Muz. obiadowa z Wilna. 16.00 Dziennik i wiadom. gospod. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Liszt (pyłyt). 16.55 Teatr na zamku w Nieświeżu. 17.10 Wacław Lachman — laureat nagrody muzycznej 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla Polaków zagranicą. 19.15 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 20.35 Aud. informacyjne. 21.00 „Cyklon“ — powieść. 21.15 Prosimy do tańca. W przerwie o g. 21.45 „Ja chcę mieć spokój“ — skecz. 22.55 Przegląd prasy i dzien. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem. 23.15 Muz. tan. (płyty).

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Rachonia. 15.00 Wiad. sportowe i parę inform. 15.10 B. Malinowska — mezzosopran, S. Czosnowski — klarnet. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Rec. altówkowy Miecz. Szaleskiego 16.30 Muz. tan. (płyty). 18.10 Schumann (płyty). 21.05 Tematy sceniczne (płyty).

NIEDZIELA, 15 stycznia

7.15 Kolęda. 7.20 Ork. Wileńska. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Tr. nabożeństwa z Łodzi. Ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt. 11.45 Aktualności w programach radiowych. Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 „Wszystkiego po trochu“. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 „Wędrowni grajkowie“ — obrazek słuchowiskowy Gustawa Morcinka. 16.50 Recital fortepianowy Pawła Kowalowa. 17.20 „Gdynia w służbie Rzeczypospolitej“. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie (ze Lwowa). 19.30 „Repatrianci“ — fragment z „Przedwiośnia“ Żeromskiego. 19.50 Fragmenty z oratorium. 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 Muzyka taneczna. 22.15 Wieczór piosenek Berangera — oprac. Antoniego Bohdziewicza. 23.00 Dziennik. 23.03 Wiad. z Polski w języku angielskim.

NIEDZIELA, 15 stycznia

WARSZAWA 2-GA

14.30 Koncert. Wyk. Mirska — sopran, Walentynowicz — fortepian. 15.00 Muz. skandynawska. 16.00 Muzyka tan. (płyty). 21.05 Ravel (płyty). 22.05 Klasycy wiedeńscy (płyty). 23.00 Muz. tan. (płyty).

Kronika organizacyjna

DZIELNICA STARÓWKA, ul. Długa 21, m. 8 — w sobotę, dn. 14 b. m. o g. 7 w. odbędzie się zebranie dla członków i sympatyków z referatem.

DZIELNICA „STARÓWKA“. W dniu 14 b. m. zbierze się Komisja Rewizyjna dzielnicy Starówka przy ul. Długiej 21 m. 8 o godz. 18. Wszyscy członkowie Komisji rewizyjnej obowiązani są przybyć.

DZIELNICA PELCOWIZNA ul. Jabłonowska 6 — w niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 10 r. odbędzie się zebranie z referatem tow. Jerzego Gero.

SEKCJA AKADEMICKA PPS. Dnia 16 b. m. w poniedziałek o godz. 7 wiecz. punktualnie odbędzie się w lokalu dz. Śródmieście — Warecka 7 zebranie plenarne sekcji. Sprawy b. ważne.

Młodzież P.P.S.

Zebrania kadencyjne Kół Warsz. Org. Młodzieży P. P. S. odbędą się w następujących terminach:

Żoliborz — Marymont — dn. 14 stycznia b. r. godz. 7 w., ref. tow. Kobrzyński S.

Ochota — dn. 15 stycznia, godz. 11 r., ref. tow. Hryniewicz E.

Targówek — dn. 16 stycz., godz. 7 w., ref. tow. Nowicki W.

Zebrania członków i sympatyków odbędą się na następujących Kołach Warsz. Org. Młodzieży P. P. S.

Annopol — N. Brudno, ul. Białołęcka 51 — dn. 15 stycznia, godz. 10 r., ref. tow. Kurland Stan.

„OBECNA FAZA WALKI DEMOKRACJI Z FASZYZMEM“.

Pod powyższym tytułem tow. Dr J. Maliniak wygłosi w niedzielę 15 b. m. o g. 5 po poł. referat na Świetlicy Koła Młodzieży PPS. „Śródmieście“.

Świetlica odbędzie się tym razem (15.I) wyjątkowo w lokalu klubu Demokratycznego Książęca 4— III piętro i trwać będzie od godz. 5 pp. — 11 wiecz. W programie oprócz odczytu tow. Maliniaka, występy Centralnej Sceny Dramatycznej, a potym tańce.

T. U. R.

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje w bieżącym tygodniu następujące odczyty:

Sobota, 14 stycznia.

Lokal T. U. R. (Al. 3-go Maja 2) g. 19-ta n. t. „Wychowanie spółdzielcze“. Ref. tow. Michał Chrystowski.

Niedziela, 15 stycznia.

Związek Szewców (Leszno 23) godz. 12-ta n. t. „Demokracja a gospodarka planowa“. Ref. tow. Ludwik Bukowski.

***

Zarząd Warszawskiego Oddziału TUR. uprzejmie prosi o ofiarowanie książek naukowych z zakresu socjalizmu, historii, filozofii dla biblioteki TUR. Ponad to prosi o składanie ofiar pieniężnych na powiększenie biblioteki i czytelni. Ofiary składać można przez dzienniki: „Robotnik“. „Dziennik Ludowy“ lub wprost do Sekretariatu (Al. 3-go Maja 2, m. 68) codziennie w godz. 10—1 pop. i 5—8 wiecz. (tel. 2-35-83. Konto PKO. 19-515, banku „Społem“ 324).

CZERWONE HARCERSTWO T. U. R.

OKRĘG WARSZAWSKI.

Zawiadamia, iż dn. 15 b. m. (niedziela) o godz. 17 w lokalu Zw. Szoferów. ul. Królewska 16. odbędzie się pierwsze zebranie Świetlicy Starszoharcerskiej. Na zebranie obowiązani stawić się wszyscy harcerze i harcerki Okr. Warsz., liczący powyżej lat 16.

Dziś „PANI BOVARY“

Teatr Malickiej — Marszałkowska 8 daje dziś inauguracyjne przedstawienie sztuki „Pani Bovary“ wg. Flauberta w przeróbce Z. Nałkowskiej. Obok ulubienicy Marii Malickiej wystąpią: — Sokołowska, Z. Wierzejska, Z. Kopczewska, M. Plucińska, M. Bay-Rydzewski, J. Nowacki, H. Modrzewski, J. Liedtke, Al. Maniecki, T. Fijewski i inni. Inscenizacja: Z. Sawan i K. Severinówna, reżyseria: K. Severinówna, dekoracje i kostiumy: St. Kurman. 27 obrazów ciekawej i trzymającej w ciągłym napięciu akcji dają emocje i przeżycia artystyczne pierwszorzędnej jakości.

Na Karowej 18 codziennie M. de Unamuno „Poprostu człowiek“ z Piaskowską i Sawanem na czele doborowego zespołu.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Podwó na strata piekarza

Jan Chodzyński (Krzywe Koło 6), właściciel piekarni, zgłosił policji, że inkasent jego, Jan Żyłowski (Brzeska 27), przywłaszczył sobie 200 zł.

W tym samym dniu skradziono w piekarni Skoczyńskiego 4 worki mąki wartości 106 zł. Policja przyłapała na kradzieży Zygmunta Tułodzieckiego (Dzika 4). Zdołano mu odebrać 2 worki mąki. Tułodzieckiego osadzono w areszcie.

TEATRY

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro wiecz. „Kupiec i poeta“.

TEATR WIELKI

Dziś w sobotę po raz 26-y „FAUST“ z „Nocą Walpurgji“ Jutro w niedzielę premiera opery Franka „PANI X“ O godz. 12-ej i 4 pp. Teatr dla dzieci T. Ortyma gra po raz ostatni baśń: TOMCIO PALUCH i ŚNIEŻKA“

TEATR NARODOWY: 8 w. pkt. dziś „Grube ryby“ Bałuckiego w nowej inscenizacji i reżyserii A. Zelwerowicza.

TEATR POLSKI: Dziś i dni następnych świeżo wystawiona sztuka J. Iwaszkiewicza „Maskarada“.

TEATR LETNI: 8 w. pkt. dziś komedia Sardou „Madame Sans Gêne“ w reżyserii Niewiarowicza z Bichlerówną i Junoszą-Stępowskim.

Dziś w sobotę o godz. 4 pop. i jutro w niedzielę o godz. 12 w poł. zespół „Naszego Teatru“ wystawia cieszącą się wielkim powodzeniem sztukę M. Twaina „Książę i żebrak“.

TEATR NOWY. 8 w. pkt. komedia „Żywy Ładunek“ Br. Winawera.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Antoniego Cwojdzińskiego „Temperamenty“.

TEATR BUFFO (Mokotowska 73) gra jeszcze tylko kilka dni „Porwanie Sabinek“ z Węgrzynem i Zniczem.

W przyszłym tygodniu premiera komedii Bekieffiego p. t. „Niech przyjdzie pierwszego“, w rolach głównych Karin Tiché, Janusz Warnecki i Michał Znicz.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO“ Codziennie rewia „Wielka czwórka“

CYRULIK WARSZAWSKI — dziś wielka rewia karnawałowa p.t. „Kochajmy zwierzęta“.

TEATR WIELKA REWIA: Ostatnie dni przegląd przebojów „Bawmy się razem“. W pełnych próbach nowa, rewelacyjna rewia „Szukamy gwiazdy“.

TEATR MALICKIEJ — Karowa 18. Codziennie o godz. 8.15 doskonała sztuka słynnego M. de Unamuno p. t. „Poprostu człowiek“. Tłomaczenie najlepszego hiszpanisty dr. E. Boye.

TEATR „8.15“. Dziś operetka Abrahama „Roxy i jej drużyna“.

TEATR KAMERALNY daje co wieczór o 8.15 (w niedzielę o 4.15 ppł.) zabawną farsę karnawałową „Dom wariatów“ w reżyserii E. Chaberskiego.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś o godz. 19 „Wigilia“ przy ul. Elbląskiej 51.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Codziennie „Uciekła mi przepióreczka“ Żeromskiego.

TEATR CRICOT Królewska 13. Codziennie „Mąż i żona“ — Aleksandra Fredry, komedia w 3 aktach z międzyaktami. Adam Polewski.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę pełna humoru i sentymentu rewia karnawałowa „Gwiazdka w Studio“.

CYRK (ul. Ordynacka). Wielki nowy program „W krainie smoka“. Codziennie 2 przedstawienia 4.30 i 8.15. Dzieci o 4.30 płacą połowę.

TEATR WIELKI DLA DZIECI: W niedzielę o 12 i 4 pp. premiera cudnej baśni „Tomcio Paluch“ i „Królewna Śnieżka“ z udziałem 160 małych artystów.

KUKIEŁKOWY TEATR BAJ w sali Konserwatorium, ul. Okólnik 1, w niedzielę, dn. 15 stycznia o godz. 16-ej: „O Kasi, co gąski zgubiła“.

„UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA“ W REDUCIE.

Instytut Reduty daje w dalszym ciągu cieszącą się wielkim powodzeniem sztukę S. Żeromskiego p. t. „Uciekła mi przepióreczka“, reż. Juliusza Osterwy. Udział biorą: Juliusz Osterwa, H. Gallowa, J. Kochanowicz, L. Stępowski i inni.

W niedzielę, dn. 15 b. m. o godzinie 12-ej w poł. pierwszy poranek z cyklu „Nowej poezji polskiej“. Twórczość Józefa Czechowicza recytować będą: Z. Małynicz, M. Wyrzykowski. Poranki literackie organizowane są wespół z Kołem Polonistów S. U. J. P.

PREMIERA W TEATRZE ATENEUM.

Zabawna komedia „Kupiec i poeta“ już za kilka dni ustępuje miejsca najnowszej sztuce Jerzego Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu“. Reżyseruje interesującą nowość Stanisława Perzanowska, w rolach głównych wystąpią Ewa Bonacka. Mariusz Maszyński, Stefan Jaracz, Zygmunt Chmielewski, Juliusz Łuszczewski i inni. Dekoracje Władysława Daszewskiego.

NIEDZIELNE POPOŁUDNIÓWKI W TEATRACH T. K. K. T.

W niedzielę odbędą się następujące przedstawienia popołudniowe w Teatrach T. K. K. T.:

Teatr Narodowy o godz. 4 pop. gra „Szaleństwo“ z Eichlerówną w popisowej roli głównej.

Teatr Polski o godz. 3.30 pop. daje „Papę Nikoluzos“ z doskonałym Kurnakowiczem w roli tytułowej.

Teatr Letni o godz. 4 pop. gra „W roli głównej Barbara Bow“ z Modzelewską i Junoszą-Stępowskim w rolach głównych.

Teatr Nowy o godz. 4 pop. daje „Żywy ładunek“ z Lindorfówną i Wesołowskim na czele.

Teatr Mały o godz. 3.30 pop. gra „Rozwiedźmy się“ z Romanówną, Węgierką i Wojteckim.

Do naszych Prenumeratorów

Prosimy o wznowienie prenumeraty na miesiąc styczeń i na I-szy kwartał 1939 r. Czeki P. K. O. załączamy

Administracja

Ogłoszenia drobne

KUPNO-SPRZEDAŻ

WIELKI wybór najmodniejszych płyt, patefonów, łyżew, części rowerowych Turnowski. NALEWKI 13, w podwórzu. Sobota otwarte. 741

MEBLE

KREDENSY dębowe, jesionowe, orzechowe różnych wielkości poleca stolarnia Rosińskiego, Ogrodowa 58, oraz przyjmuje obstalunki.

Okazja! Po zlikwidowanej fabryce: Kredensy dębowe 150, stołowy, sypialnia, salonik za bezcen. Świętokrzyska 1. Podwórze kina.

POSADY ZAOFIAROWANE

KAŻDY MOŻE ZAROBIĆ. Pensja — prowizja. Chłodna 26-39. Telefon 329-25. 800

POTRZEBNE ręczne hafciarki. Nowolipki 27 — 10.

RADIO

RADIO! Największy wybór radioodbiorników — Radio - Union Kosmos. Najdogodniejsze warunki. Bezpłatnie demonstracje w domu. Naprawy wszelkich radioaparatów „Antena“. Marszałkowska 137 — podwórze, telefon 325-85. 803

Radioodbiorniki — Rowery — Gramofony — Wyżymaczki — Platery — Najtaniej! — Najsolidniej! — Raty pięciozłotowe. „AKORD“— KRÓLEWSKA 16. 584

RÓŻNE

KUPON Tuzin prezerwatyw gwarantowanych 1 zł. Wysyłka zaliczeniem od 3 tuz. Perfumeria. Kosmetyka. Ceny konkurencyjne „Papillon“ Leszno 25 telefon 11-52-43 706

UBIORY

Najtańsze źródło ubrań. Od 35 zł. Z licytacji garnitury, jesionki, palta, spodnie. Odpowiedzialnym kredyt. Nowolipie 21/12. 707

Dział LEKARSKI

Dr. H. Lewin Króla Alberta (dawn. Niecała) 12
Weneryczne, płciowe — skórne
od 9 r. do 9 w. w niedzielę do 2 pp. tel. 651-19

„LECZNICA LUDOWA“
NOWOGRODZKA 34, telef. 994.44
Analizy lekarskie (wszelkie) wykonywa lekarz. cały dzień.

Dr. GISER CHMIELNA 47
LECZNICA PRYWATNA
SPEC. CHOR. PŁCIOWE WENERYCZNE
prywatnie przyjmuje
Złota 9 m. 18 w godz. 9—10; 17—18

WENER. LECZNICA „Dworcowa“ prywatna
płciowe CHMIELNA 49 Mężczyzn przyjmuje lekarz 8 r. — 9 w.
Kobiety przyjmuje lekarka 9 r. 9.

Co grają w kinach i teatrach

TEATR MALICKIEJ Karowa 18
Miguela de Unamuno w przekładzie i adaptacji scen. Dr. E. Boyé p. t.
POPROSTU CZŁOWIEK
z JANINĄ PIASKOWSKĄ i ZBYSZKIEM SAWANEM w rolach głównych.

Adolf Dymsza
Stefcia Górska
Tadeusz Olsza
Helena Grossówna
Andrzej Bogucki
Halina Kamińska
Ws. Orłow
Irma Kozłowska
Zofia Sykulska
zapraszają na dzisiejsze przedstawienie rewii.
„WIELKA CZWÓRKA!“
do „Małego QUI PRO QUO“

TEATR BUFFO
Mokotowska 73
Dziś o godz. 8-ej wieczorem.
„PORWANIE SABINEK“
arcywesołej farsy muzycznej z J. Zniczem i Węgrzynem w rolach głównych.

ATLANTIC Chmielna 33 P. 5, 7, 9.15
Najwes. komedia sezonu
Alpejskie osły
Stan Laurel-Oliver Hardy
Ceny zniżone! 1.09 balk. 70 part.
Ostatnie 2 dni
Dziś o 11 w. dodatk. seans ulg.
Jutro o 12.30 poranek ulgowy

COLOSSEUM Pocz. 5. 7, 9.15 Dozw. od 12 lat
Potężne arcydzieło
CHICAGO
x TYRONE POWER
ZNIŻKA! 1.09 BALK. 50 PART. 70 PART.

KINO - TEATR KOMETA
Chłodna 49
„JEZEBEL“
NA SCENIE REWIA.

KINO SFINKS Senatorska 29 p. 4, 6, 8, 10
Nasze stałe ceny: 75 gr. i 1. zł.
„DRUM“
INDIE MÓWIĄ

ADRIA NASZE STAŁE CENY 75gr. balkon 1zł. part.
Wierzbowa 7. P. 4-6-8-10
Romantyczny awanturnik na tronie
Żebrak w Purpurze
RONALD COLMAN — FRANCES DEE

HOLLYWOOD
P. w niedzielę i święta 2.30 ost. 9.15 w dnie pow. 5 i ost. 9.15
PRAWO KOBIETY
w rol. gł. BARBARA STANWYCK GENE RAYMOND na scenie rewia:
FRONTEM DO KARNAWAŁU

Kino Studio N.-Świat 23 25 Chmielna 7
Pocz. seans. 5, 7, 9.15.
MARNOTRAWNA CÓRKA
W roli gł.
ZARAH LEANDER

FILHARMONIA
JASNA 5 P. o g. 4,6,8,10
Film-Rewelacja
BALK 75 gr.
WIĘZIENIE BEZ KRAT
PART 1 zł.
CORINNE LUCHAIRE

Majestic p. 3,5, 7, 9.15
W niedz. i święta o 12 poranek
Pierwszy długometrażowy kolorowy film rysunkowy w języku polskim
WALTA DISNEY'A
Królewna Śnieżka
Dozw. od 7 lat
Balkon 75 gr. Parter 1 zł.

Kino MIEJSKIE
HIPOTECZNA 8
Pocz. 6, 8, 10, święta 4, 6, 8, 10.
ZŁOTOWŁOSA
Jeanette Mc. Donald
Bezpłatne i ulgowe bilety nieważne — do odwołania.

FAMA PRZEJAZD 9 Pocz. 4, ost. 10
Piękny film obyczajowo-społeczny
WIĘZIENIE bez KRAT
W roli głównej CORINNE LUCHAIRE
Nasze stałe ceny 75, 85 gr. i 1 zł
Dziś i jutro o godz. 10.30, 12 i 2 popoł. poranki ulgowe po 54 gr.

KINA

ADRIA (Wierzbowa): „Żebrak w purpurze“.
ATLANTIC: „Tułacze“.
ANTINEA: „Pieśń skazańców“ i „Pat i Patachon“.
ACRON: „Znachor“ i „Miłe złego początki“.
AMOR (Elektoralna 45): „W cztery oczy“ i „Zaginiony horyzont“.
AS: „Szarża lekkiej Brygady“.
BAŁTYK: „Maria Antonina“.
BIS (Elektoralna 21): „Dla ciebie senorito“ i „Anonimowy kochanek“.
CAPITOL: „Serce Matki“.
CASINO: „Zew północy“.
COLOSSEUM: „Chicago“.
CZARY (Chłodna 29): „Przygody Tomka Sawyera“.
EDEN (Marszałkowska 31a): „Szczęśliwa 13-tka“.
ELITE (Marszałk. 81a): „Pensjonarka“ i „Rzeczpospolita radości“.
ERA (Leszno 2): „W kryjówce Dawsona“.
EUROPA: „Walka o szczęście“.
FAMA (Przejazd 9): „Więzienie bez krat“.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Więzienie bez krat“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Don Bosco“ i „Niemy bohater“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Ten, którego ukochałam“ i „8-ma żona Sinobrodego“.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Prawo kobiety“ i rewia.
HELIOS „Paweł i Gaweł“.
ITALIA (Wolska 32): „Dama pikowa“.
IMPERIAL: „Rena“.
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Historia jednej nocy“ i „Zdrajca“.
KOMETA (Chłodna 49): „Jezebel“ i rewia.
MARS (Żoliborz): „Ósma żona Sinobrodego“.
MEWA: „Po wielkiej wojnie“ i „Za kulisami“.
MIEJSKI: „Złotowłosa“.
MUCHA (Długa 10): „Pod fałszywym oskarżeniem“ i „Moja panna mama“.
MAJESTIC: „Królewna Śnieżka“.
MASKA (Leszno 70): — „Burzliwa młodość“ i „Królowa Wiktoria“.
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Ten, którego ukochałam“ i „Zabronione szczęście“.
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8) „Zgrzeszyłam“ z Michele Morgan i „Błękitna załoga“.
PALADIUM: „Pola Elizejskie“.
PAN: „Zapomniana melodia“.
POPULARNY (Zamoyskiego 20):— „Koniec pani Cheney“ i „Panowie z towarzystwa“.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Mateczka“
PRAGA (Targowa 71): „Ludzie za mgłą“ i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Przygody Tomka Sawyera“.
RAJ (Czerniakowska 191): „Kobiety nad przepaścią“.
RIALTO: „Sygnały“.
ROMA (Nowogrodzka 49): Brawura“.
REX: „Halka“ i „Miłość na Tahiti“.
ROXY (Wolska 14): „Wrzos“.
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Wędrowny naród“ i „Siostrzeńcy Donalda“.
SORRENTO (Krypska 34): „Historia jednej nocy“ i „Nie całuj w kinie“.
STYLOWY: „Subretka“.
STUDIO: „Marnotrawna córka“.
SWIATOWID: „Za winy niepopełnione“.
SFINKS (Senatorska 29): „Drum“ (Indie mówią).
SWIT „Paweł i Gaweł“.
SWIAT: (Żoliborz): „Dunia — córka poczmistrza“ i „Wiosna nad Sekwaną“
SYRENA (Inżyn. 4): „Postrach Mongolii“ i „Diabelska eskadra“.
TON (Puławska 39): — „Przygody Tomka Savyera“.
UNIA (Dzika 9): „Dzieje grzechu“ i rewia.
UCIECHA (Złota 72): „Profesor Wilczur“.
VICTORIA: „Moi rodzice rozwodzą się“.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik“, Warsz